Nr. 345. Wtorek, 12 Grudnia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 10.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:

W sprawie odbudowy naszych wsi i miasteczek.

III. Organizacye robót.

Organizacye racyonalnego i ekonomicznego prowadzenia robót dotąd znajdują się jeszcze w dziedzinie „pia desideria". Wydział budowlany R. G. O. pracuje z całą energią i wkłada olbrzymią ilość pracy i zabiegów, ale wszystko to tymczasem jest pracą gabinetową: przy biurkach i reisbretach — faktyczne zaś kierownictwo i wykonanie odbudowy wymyka się z rąk i kompetencyi tego wydziału. Wystarczy wyjechać za Milanówek do Błońskiego powiatu, aby naocznie przekonać się, że w bardzo wielu miejscach nietylko przystąpiono do niesfornej odbudowy, ale widać już zupełnie gotowe chałupy piastowskiego typu!

Czas nagli, dalej zwlekać będzie przewinieniem i stratą niepowetowaną; korzystajmy z naszego wielkiego nieszczęścia i stwórzmy akcyę racyonalnego odbudowania kraju. Do dzieła jaknajśpieszniej! każdy dzień opóźnienia jest zgubną opieszałością.

Rzucamy projekt, w bardzo ogólnych zarysach, zorganizowania obywatelskiej instytucyi, któraby ujęła w swoje ręce całą sprawę. Nie mamy wcale na myśli instytucyi dobroczynnej, przeciwnie, niech to będzie przedsiębiorstwo przemysłowe, dochodowe, ale zadawalające się najumiarkowańszemi odsetkami. Nazwijmy je np. „Odbudowa kraju". Może ona powstać przez sfuzyonowanie, (ale nie na zasadach trustu, lecz obywatelsko - patryotycznych) nawet nie na stałe, a na pewien dłuższy okres czasu: 1) Poważnych i renomowanych przedsiębiorstw budowlanych, 2) Cementowni; 3) Kamieniołomów; 4) Pieców wapiennych; 5) Walcowni żelaza; 6) Tartaków; 7) Cegielni; 8) Hut szklanych; 9) Wytworni wyrobów ciesielskich i stolarskich: futryn, krokwi, drzwi, okien i t. p.; 10) Wytworni okuć: zawias, zamków, klamek i t. p.

„Odbudowa kraju" musi rozporządzać olbrzymiemi środkami, aby nabywała materyały masowo po jak najniższych cenach i miała możność prowadzenia robót prędko i tanio, oraz mogła zakładać w miejscach potrzeby cegielnie i przenośne wytwórnie pustaków i dachówek betonowych.

Centrala instytucyi znajdująca się w Warszawie, otwierałaby w miarę potrzeby filie w różnych miejscowościach kraju. Pod zarządem ogólnej administracyi znajdowałyby się działy: A) Techniczny, informacyjny, B) Techniczny, wykonawczo - budowlany, C) Kontroli technicznej, oraz inne w miarę potrzeby. Do ogólnej administracyi należy prowadzenie całego gospodarstwa, zakup materyałów, finanse, sprzedaż i rozrachunki wynikające z wzajemnego udziału poszczególnych sfuzyonowanych firm; udzielanie odpowiednich kredytów za wykonane budynki całkowicie, lub częściami na spłaty amortyzacyjne, lub przejmowanie udzielanych właścicielom pożyczek hipotecznych Tow. kred.

Dział A decyduje i wskazuje jakich typów i z jakich materyałów mogą być wykonane żądane budynki, zależnie od miejscowości i zamożności klijenta. Śledzi za udoskonaleniami i postępem wiejskiego budownictwa za granicą.

Kierownicy i funkcyonaryusze tego działu muszą być bezwzględnie technicznie kompletnie i praktycznie obeznani z budownictwem wiejskiem, stojący na wysokości zadania, zupełnie wolni od wszelkich ambicyjek i wzajemnego uwielbiania, mający na celu jedynie pożytek i dobro kraju i ludności. Jak bowiem poraniony organizm ludzki może być uleczony przez doświadczonych chirurgów i przy ich wskazówkach i opiece — przez kompetentnych felczerów i pielęgniarzy, a nie przez owczarzy i znachorów, tak należytą odbudowę wsi i miasteczek muszą prowadzić ludzie doświadczeni i praktyczni, a wszechstronnie obeznani z tą specyalną gałęzią budownictwa. Budowanie własnoręcznie przez włościan, jak również przez samoradnych, z bożej łaski cieśli, musi być bezwzględnie wykluczone.

W dziale tym wypracowuje się również typy budynków nie protegując systemu konkursowego, który dzieło przeciąga, rezultat opóźnia, przeważnie nie zadawala większości i rodzi szereg nieporozumień i posądzeń o wzajemną adoracyę, serwilizm i t. d. Wykwalifikowani, doświadczeni projektodawcy, kierujący się ustanowionemi zasadami i wskazówkami co do niepalności, trwałości, hygieny i polskości — z łatwością sprostają zadaniu.

Dział B. wykonywa roboty według projektów i planów (owe A), zabiega o posiadanie odpowiednich budowniczych, majstrów miejskich i formuje kadry doświadczonych i uzdolnionych rzemieślników i robotników.

Dział C. Prowadzi kontrolę gatunkowości materyałów, ich należytego rozchodzenia i wykonywanie robót. Z tych pobieżnych wskazówek już widać, że proponowana instytucya byłaby kolosalną organizacyą finansową, przemysłową i techniczną, ale to nie powinno przerażać, a przeciwnie zachęcać do jej stworzenia, taka bowiem może prędko i racyonalnie odbudować kraj, wskrzesić i podnieść rodzimy przemysł, udostępnić posiadanie siedzib zrujnowanym i dać kawałek chleba setkom techników i tysiącom rzemieślników i robotników. Części składowe posiadamy w naszym kraju, należy tylko niektóre uruchomić, a wszystkie umiejętnie zintegrować i skojarzyć. Organizatorów i kierowników głównych, specyalistów nie trzeba będzie długo szukać — a wykonawców pokaźną liczbę na ziemiach polskich znajdziemy, resztę zas dopełnimy z istniejących już „kursów zawodowych" przy szkołach technicznych.

Gdyby proponowana instytucya zorganizowala się — mogłaby również posiadać dział kanalizacyi, wodociągów, budowy mostów i grobli, jak również poszukiwania materyałów jak: wapniak, glina, żwir, piasek i t. d. i badania ich wartościowej oceny.

Instytucya nie może być monopolową bezwzględnie; w każdym jednak razie plany zabudowań i kontrola techniczna materyałów i roboty do niej należeć winny. Sądzimy, że prowadzona należycie i obywatelsko, stanie się bezkonkurencyjną, albowiem dawać będzie materyały i wykonanie najlepsze i najtańsze.

W sprawie odbudowy kraju doniosłe znaczenie zajmuje również komasacya i niezbędne ze względów bezpieczeństwa i zdrowotności, rozplanowanie zabudowań wiejskich i miasteczkowych,—należałoby je śpiesznie skoordynować i wprowadzić w życie.

Przystępując do odbudowy kraju, dzieła bezsprzecznie wiekopomnego, natrafimy na sz[illegible] przeciwieństw, hamulców i oporności; nasi włościanie i małomiasteczkowi mieszczanie, a zwłaszcza żydzi, są przeważnie ciemnymi zachowawcami, a wiem[illegible], że konserwatyzm i wsteczniclwo, nawet u inteligentnych ludzi, jest bardzo grubą okiennicą broniącą od dostępu promieni światła. Celem otworzenia, lub wreszcie zdruzgotania tej okiennicy, należy bezzwłocznie i nieustannie uświadamiać żywioły te drogą odpowiednich artykułów w pismach, oraz przez proboszczów i rabinów tłumaczyć, jak się można uchronić od pożogi i jakie siedziby obronią rodziny od chorób, a dzieci od przedwczesnej śmierci.

Na zakończenie, jako ultima ratio, komunikujemy zwolennikom i propagatorom drewnianej chaty ze słomianą strzechą, że należałoby delegować do osady Grodziec (niedaleko Będzina) zaufanych ludzi, którzy zobaczą, że na wielkiej połaci zgliszcz z drewnianych domków stoi tylko jeden, jedyny, nieuszkodzony, wybudowany z cementu i pokryty takąż dachówką. Jesteśmy pewni, że widok ten skłoni „zawziętych" do koncesyi na rzecz niepalnych materyałów

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie toczyła się większa działalność bojowa.

Na północy od wąwozu Tatarskiego (w Karpatach lesistych) w odcinku Bystrzycy, na północnym wschodzie od Jakoben, nad Muncelul (w górach Györgyö) i po obydwóch stronach doliny Trotusul także i wczoraj atakowali Rosyanie przy pomocy znacznych sił, lecz bez najmniejszego powodzenia.

Natarcie patroli niemieckich na północy od Smotryczu zakończyło się wzięciem 14 jeńców i jednego przyrządu do rzucania min.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Pościg za Rosyanami napotkał na poszczególnych punktach opór; został on złamany.

Ruchy wojsk, pomimo ulewnego deszczu i rozmiękłego terenu, postępują według życzenia. Ponownie wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Front macedoński.

Dzień 10 grudnia był dniem ponownej ciężkiej klęski koalicyi. W dniu tym nieprzyjaciel zużył wiele sił artyleryi i piechoty. Wszystkie ataki Francuzów i Serbów pomiędzy Dobromirem a Makowem rozbiły się o zacięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich. W walkach o wzgórza na wschodzie od Paralova wyróżnił się szczególnie wschodniopruski pułk piechoty Nr. 45.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na obydwóch brzegach Somme wzmogła się wczoraj znacznie działalność bojowa obustronnych artyleryj.

Również na froncie na północnym zachodzie od Reims, poczynając od południa spotęgował się ogień nieprzyjacielski.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Za pomocą rozległych wybuchów pod Butte de Mesnil (Szampania) i pod Vauquois (Argony) zburzyliśmy znaczną część stanowiska francuskiego.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze ciężkie działa ostrzeliwały skutecznie rowy i baterye nieprzyjaciela.

Na froncie Verdun zestrzelono w walce w powietrzu, oraz ogniem obronnym siedm latawców nieprzyjacielskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 16 grudnia:

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Pomimo niepomyślnej pogody, złych dróg i miejscami ponownego oporu nieprzyjaciela, sprzymierzone siły zbrojne posuwają się dalej naprzód.

Wojska austryacko - węgierskie i niemieckie wywalczyły przejście przez Jalomitę pod Racesnu, na północnym-wschodzie od Bukaresztu.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomimo ciężkich i krwawych strat, które w ostatnich tygodniach ocenić można conajmniej na 30.000 ludzi, Rosyanie ponownie ruszyli wczoraj do ataków na stanowiska nasze w Karpatach.

Armia generała Arza ponownie odparła liczne natarcia w odcinkach granicznych na zachodzie i na północnym - zachodzie od Okny.

Na froncie armii generała Koevess walczono zawzięcie po obydwóch stronach drogi Valaputna—Jacobeny, gdzie nieprzyjaciel od początku swej ofenzywy ze szczególną zawziętością szturmuje wojska generałów Habermanna i Schauchensturla oraz w okolicy wąwozu Tatarskiego. Ofiary Rosyan były daremnemi.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Niema nic do doniesienia.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik

i dania dowodu największej mądrości: przyznania się do błędu i wyrzeczenia nieomylności, ku pożytkowi ojczystej ziemi i wiecznej radości na wyżynach Ducha wielkiego króla chłopków!...

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia:

Na froncie kaukaskim kontratakiem odparliśmy w całości atak nieprzyjaciela, wykonany na dwa nasze pułki piechoty.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 11 grudnia. — Główna kwatera donosi 10 grudnia:

Front macedoński: Po gwałtownym ogniu, który od czasu do czasu zamieniał się w ogień huraganowy, skierowany na naszą linię Trnova — Rachtani, nieprzyjaciel usiłował zaatakować Trnovę i wzgórze 1248 na północnym-zachodzie od Bitolii. Atak odparto zaraz, z samego początku.

Również atakował nieprzyjaciel na szerokim froncie w łuku Cerny linię **Dobromir** — Makowo, lecz został wszędzie odrzucony miejscami w walkach na bagnety. Tak więc, nieprzyjaciel na całym froncie nie osiągnął najmniejszego sukcesu.

W okolicy Mogleny nic znamiennego.

Po obydwóch stronach **Wardaru** słaby ogień artyleryi. To samo na froncie **Belasicy Planiny.**

Nad Strumą ożywiona działalność artyleryi.

Anglicy trzykrotnie usiłowali atakować Tszifilik Tefik na południu od **Seresu.** Wszystkie ataki załamały się jednak w ogniu artyleryi naszej. Przed stanowiskami naszemi leży 150 zwłok nieprzyjaciela.

Front rumuński: W **Dobrudży** odosobnione strzały artyleryi.

Wojska nasze przekroczyły **Dunaj** pod Silistryą i obsadziły miasto **Calarasi.** Inne oddziały nasze zajęły przyczółek mostowy na lewym brzegu Dunaju, naprzeciw **Cernavody.**

Na **Wołoszczyźnie** trwa pościg w dalszym ciągu.

Co opowiadała Rosyanie.

Petersburg, 9 grudnia.

Front zachodni: Wokoło miasteczka **Teliklli** (?) na południu od jeziora **Dryświaty** ogniem z naszego karabinu maszynowego zestrzelono latawiec niemiecki. Padając na ziemię latawiec przewrócił się i został ciężko uszkodzony. Lotnik i obserwator dostali się do niewoli.

W okolicy **Swistelnik** ożywiona działalność wywiadowcza.

W Karpatach lesistych zakończyła się walka o wzgórze położone o 5 wiorst na południu od **Jawornika** i oddziały nasze cofnęły się do swych rowów.

Front rumuński: Na zachodzie i na południu od **Valaputny** zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, wyparliśmy go z dwóch wzgórz, i wzięliśmy tam 500 jeńców z 10 oficerami i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, 2 przyrządy do rzucania bomb i 1 armatę.

O 5 wiorst na południowy zachód od wsi **Sulita** zmusiły nas ataki nieprzyjaciela do opuszczenia zdobytego poprzedniego dnia wzgórza.

Na obu brzegach **Tszeboniszu** trwa nasz pochód.

Na **Wołoszczyźnie** wojska rumuńskie kontynuują w dalszym ciągu swój odwrót w kierunku wschodnim pod bezustannym naciskiem nieprzyjaciela. Z powodu odwrotu Rumunów cofają się również nasze wojska na lewem skrzydle.

Front kaukaski: Nie zaszły żadne zmiany.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 11 grudnia. — Urzędowo donoszą 10 grudnia po południu:

Wycieczka niemiecka na jeden z rowów francuskich na północy od wąwozu St. Marie, została odpartą. Z pozostałej części frontu niema nic do doniesienia.

Paryż, 11 grudnia. — Urzędowo donoszą 10 grudnia wieczorem:

Na południowym końcu wzgórza pod Le Mesnil Niemcy wysadzili w powietrze dwie miny. O wyrwy wywiązała się walka. Pozostały one w naszem posiadaniu.

Na pozostałej części frontu zwykły ogień armatni.

FRONT MACEDOŃSKI.

Paryż, 10 grudnia. — Sztab armii wschodniej donosi 9 grudnia:

Dość gwałtowna walka artyleryi na rozmaitych punktach frontu. Niepogoda trwa.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 11 grudnia. — Główna kwatera donosi 10 grudnia:

W odpowiedzi na ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, skierowany na miejscowość poza naszym frontem na północy od **Ancre** położone, ostrzeliwaliśmy rozmaite punkta poza liniami nieprzyjaciela.

Działalność artyleryi nieprzyjacielskiej na południu od **Ancre** trwała w ciągu ostatnich 24 godzin.

Obustronna silna działalność moździerzy rowów ochronnych, oraz artyleryi na wszystkich częściach odcinku **Ypres, Loos i Hulluch.**

Komunikat serbski.

Monastyr, 10 grudnia. — Sztab generalny donosi 9 grudnia:

Dnia 7 grudnia mgła i burza śnieżna uniemożliwiła jakiekolwiek bądź operacye.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia:

Artyleryę niemiecką, oraz przyrządy do rzucania min, zwalczano energicznie przez baterye belgijskie, oraz maszyny rowów ochronnych, ostrzeliwały gwałtownie okolicę **Izery**, oraz odcinek pod **Dixmuiden.**

Komunikat włoski.

Rzym, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia:

Na froncie Trydentu działalność artyleryi, cokolwiek silniejsza w okolicy doliny Ecs.

Za pomocą dobrze wymierzonych strzałów rozproszyliśmy długi szereg naładowanych wozów, które posuwały się na północnych stokach **Col Santo.**

Na froncie **Julijskim** osłabła wczoraj działalność atryleryi. Na całym terenie operacyj w dalszym ciągu panuje niepomyślna pogoda.

Generał Cadorna.

Posiedzenie Parlamentu Rzeszy.

Berlin, 11 grudnia (T. wł.). — **Jutrzejsze posiedzenie parlamentu Rzeszy będzie najpamiętniejsze; posiada ono znaczenie dziejowe.** Zawezwano wszystkich posłów telegraficznie nie wyłączając nawet przebywających w polu. Kanclerz Rzeszy, który powrócił wczoraj z wielkiej kwatery głównej, przyjmował dzisiaj przed południem ministrów państw związkowych. Na wieczór do kanclerza Rzeszy zaproszono posłów i ambasadorów państw neutralnych. Jutro przed południem sekretarz stanu Zimermann przemawiać będzie przewodniczących frakcyj; o jedenastej godzinie, odbędą się posiedzenia frakcyi, zaś o godz. 1-ej rozpocznie posiedzenie plenarne, na którem poza porządkiem dziennym przemówi natychmiast kanclerz Rzeszy. Wszelkie domysły prasy co do treści przemówienia nie są zgodne z prawdą, ponieważ tajemnica została ściśle zachowaną. Akcya w Berlinie prowadzona jest w zupełnym porozumieniu z Wiedniem, Sofią i Konstantynopolem; tam również przedsiębrane będą jednocześnie te same kroki, co w Berlinie, lecz może w sposób odmienny.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.).—Mowa kanclerza Rzeszy ma zająć około pół godziny. Dyskusya nie będzie nawiązaną, lecz posiedzenie zostanie raczej zamknięte natychmiast po przemówieniu kanclerza.

Generał v. Stein.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — „Lokal Anzeiger" pisze: Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, pruski minister wojny, generał artyleryi v. Stein, na mocy rozporządzenia gabinetowego został mianowany najwyższym dowódcą wojskowym, ażeby na stanowisku tem podjąć wykonanie nowych praw o areszcie prewencyjnym, stanie oblężenia, oraz, ażeby objąć prowadzenie nowoutworzonej centralnej instytucyi zażaleń przeciwko zarządzeniom władz cenzury.

Bawarski minister wojny.

Monachium, 11 grudnia. (T. wł.). — Biuro korespondencyjne Hoffmana donosi urzędowo: Król zamianował generała porucznika i komendenta dywizyi kawaleryi Filipa v. Hellingratha rzeczywistym radcą stanu i ministrem wojny.

Ograniczenie ruchu w Niemczech.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — Spodziewane dzisiaj rozporządzenie Rady związkowej o ograniczeniu ruchu wchodzi w siłę z dniem jutrzejszym, to zn. we wtorek o godz. 12 w południe.

W sprawie robotników belgijskich.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" dowiaduje się, iż sekretarz stanu Lansing przesłał rządowi niemieckiemu notę w sprawie wysyłania robotników belgijskich. Odpowiedź Niemiec została już opracowaną i ma być opublikowaną dzisiaj, jednocześnie z tekstem interpelacyi amerykańskiej.

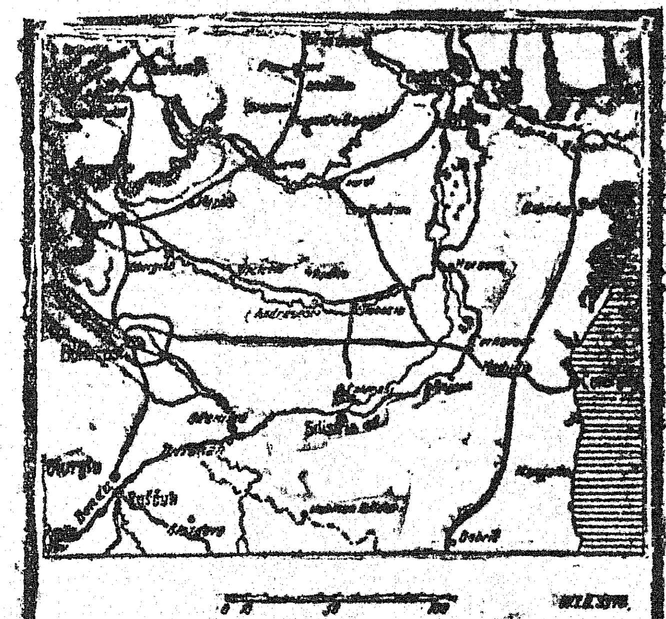
Powrót ł. p. „Deutschland".

Bern, 11 grudnia. (T. wł.). — Prezes Lehmann i dyrektor Stapelfeldt z Towarzystwa Żeglugi Oceanicznej powitali dzisiaj po południu „Deutschland" w Bremerhaven i przyjęli raport kapitana Koeniga. Raport zostanie opublikowany dopiero jutro po południu.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera" donosi z Bremy, iż panowała tam wielka radość z przyczyny powrotu „Deutschland" do portu rodzinnego wcześniej niż spodziewano się. Łódź odpłynęła 21 listopada a podróż trwała niespełna 20 dni. Towarzystwo żeglugi oceanicznej od 24-go komunikowało się z łodzią podwodną przy pomocy telegrafu iskrowego, a wczesnym rankiem po Bremie rozeszła się pogłoska, że „Deutschland" zawinęła do ujścia Wezery. Wiadomość o spodziewanem przybyciu jej przyjętą została ogólną radością. Na krótko przed godz. 12 w południe otrzymano depeszę iskrową, iż „Deutschland" zarzuciła kotwicę u ujścia Wezery. Nadzwyczajne dodatki dzienników rozgłosiły tę wiadomość i wkrótce na wielu gmachach publicznych i prywatnych wywieszono flagi; po wszystkich ulicach poczęły tworzyć się grupki ludzi, rozprawiających z zainteresowaniem o wydarzeniu tem. „Deutschland" przybędzie do Bremerhaven wraz z pierwszym przypływem. Przedstawiciele towarzystwa udadzą się tam, ażeby powitać kapitana Koeniga i dzielną załogę, oraz przyjąć raport. Specyalne zainteresowanie budzi opis, jakiego udzieli kapitan Koenig o zderzeniu się „Deutschland" z holownikiem.

Przejście przez Dunaj.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" dowiaduje się z Budapesztu: **Ostatnie przejście przez Dunaj między Tutrakanem i Cernavodą dokonało się przeważnie przy pomocy pontonów. Część wojsk jednak przeszła przez słynny most na Dunaju pod Cernavodą, który jeszcze i teraz nie jest doszczętnie zniszczony. Most ten całkowicie jest w naszem ręku. Wielkie składy naftowe w Campinie prawie całkowicie wpadły w nasze ręce. Nieprzyjacielska grupa wojsk w okolicach Sinaja skutkiem nadzwyczaj zręcznie wykonanego ruchu zapędzona została w matnię. Rumuni w najstraszliwszym popłochu próbowali ratować się ucieczką ścieżkami górskiemi w stronę Buzeu.**

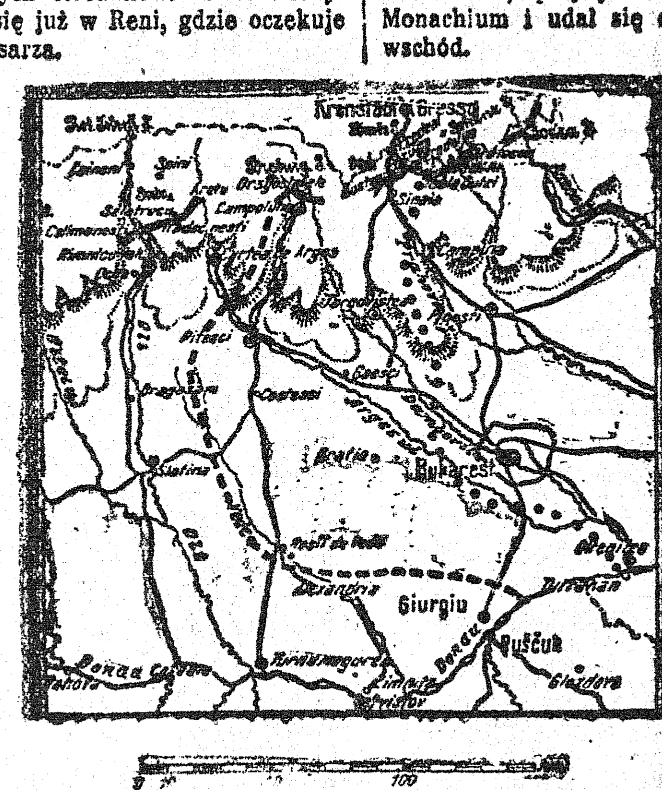


Spotkanie króla rumuńskiego z carem.

Budapeszt, 11 grudnia. (T. wł.). — „Utro" donosi z nad granicy rosyjskiej: Spotkanie króla rumuńskiego z carem odbędzie się pomimo zmienionych stosunków. Król Ferdynand znajduje się już w Reni, gdzie oczekuje na przybycie cesarza.

Generał-gubernator Bukaresztu.

Monachium, 11 grudnia. (T. wł.). — **Doniesienie Biura Wolffa: Generał artyleryi, v. Heinrich, mianowany generał-gubernatorem Bukaresztu, przybył wczoraj z Marburga do Monachium i udał się dalej na południowy wschód.**



Front Rumuński.

Armia rumuńska wcielona do rosyjskiej.

Wiedeń, 11 grudnia. (T. wł.). — „Oesterreichische Volkszeitung" dowiaduje się z Petersburga: Od kilku dni części wojsk rumuńskich wcielane są już do grup wojska rosyjskiego, tak, iż objęcie dowództwa naczelnego przez Rosyan jest już niemal rzeczą dokonaną.

Cofnięcie lewego skrzydła Rosyan.

Genewa, 11 grudnia. (T. wł.). — Urzędowe depesze petersburskie o konieczności cofnięcia lewego skrzydła rosyjskiego potwierdzają, iż generał Sacharow został zawieszony w czynnościach i ma być użyty do innych funkcyi. Paryska krytyka fachowa całą swą uwagę skupia na odcinku Braiły.

Siły państw centralnych w Rumunii.

Budapeszt, 11 grudnia. (T. wł.). — „Utro" komunikuje, iż Bukareszt w ostatnich czasach znajdował się w zupełności pod dowództwem generał francuskiego, Berthelota. Korespondent donosi następnie, iż mocarstwa centralne rozporządzają w Rumunii przeszło 30 dywizyami wojska.

W Jassach.

Londyn, 11 grudnia. (T. wł.). — „Times" donosi z Jass, że naznaczone na 8 b. m. posiedzenie Izby rumuńskiej zostało odłożone. Napływa coraz więcej uciekinierów z Bukaresztu, wskutek czego panuje brak środków żywności.

W Macedonii.

Drama, 7 grudnia. (T. wł.). — Depesza otrzymana z opóźnieniem. Na wiadomość o upadku Bukaresztu i Ploesci miasta macedońskie przyozdobiono flagami. Prócz chorągwi niemieckich, austryacko - węgierskich, bułgarskich i tureckich na większości domów powiewały również chorągwie greckie.

Zamach stanu.

Bern, 11 grudnia. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Król Konstantyn zakomunikował królowi angielskiemu i królowi włoskiemu, oraz cesarzowi rosyjskiemu, iż śledztwo dowiodło, że zostało zawiązane sprzysiężenie, które w dniu pierwszym grudnia miało obalić dynastyę.

Powszechna mobilizacya w Grecyi.

Zurich, 11 grudnia. (T. wł.). — Wczoraj o godz. 8 wieczorem szwajcarskie biuro telegraficzne doniosło z Rzymu, iż Grecya zarządziła mobilizacyę powszechną.

Genewa, 11 grudnia. (T. wł.). — Doniesienia dzienników francuskich z Salonik stwierdzają, iż od 28 listopada mobilizowane są w szybkiem tempie wojska greckie wierne królowi.

Obawy koalicyi o Sarraila.

Kolonia, 11 grudnia. (T. wł.). — „Idea Nationale“ donosi, że obecnie po upadku Bukaresztu mocarstwa centralne przystąpią na Bałkanach do uporządkowania stosunków na wzór Polski. Po załatwieniu kampanii rumuńskiej nieprzyjaciel uderzy na Sarraila, któremu wskutek tego grozi wielkie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo greckie łącznie z państwami centralnemi nie jest bynajmniej drobnostką. Najwyższy już czas, by czwórporozumienie porzuciło swą bezczynność.

Konferencye w Atenach.

Ateny, 11 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Poseł angielski, Elliot, i poseł rosyjski Demidow, mieli dzisiaj długą audyencyę u króla. Temat konferencyj jest niewiadomy. Wczoraj król zawezwał do pałacu posła amerykańskiego, Droppersa.

Koalicya opuszcza Grecyę.

Haga, 11 grudnia. (T. wł.). — Z Aten donoszą, iż rząd grecki przesłał mocarstwom czwórporozumienia protest z powodu blokady Grecyi, utrzymany w tonie bardzo ostrym, który ma być przesłany również państwom neutralnym. Z kolonij ententy w Antenach ostatnią wsiadła na okręty kolonia włoska. Personel poselstwa włoskiego jest również gotowy do odjazdu.

Przesuwanie wojsk w Grecyi.

Ateny, 11 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera: Źródła greckie informują, iż król zaproponował odwołanie trzech pułków z Tessalii i oddanie straży nad kanałem Korynckim, oraz mostem w Chalkis torpedowcom francuskim.

Grecya a Turcya.

Medyolan, 11 grudnia. (T. wł.). — „Secolo“ donosi z Aten, iż pomiędzy rządem króla Konstantyna a Turcyą została zawarta umowa, regulująca wszystkie różnice, istniejące pomiędzy obu mocarstwami z czasów wojny bałkańskiej.

Na morzach.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — Według statystyki dziennika „Maasboode“, w ciągu listopada wskutek zatapiań lub ostrzeliwania przez łodzie podwodne, względnie wskutek min zginęło 181 parowców i żaglowców o pojemności ogólnej 385,263 ton brutto.

Parowiec „Goelette Indiana“

Bern, 11 grudnia. (T. wł.). — „Eecho de Paris“ donosi o zatopieniu parowca francuskiego „Goelette Indiana“. Załogę uratowano.

Sprawa łodzi podwodnych w Anglii.

Amsterdam, 11 grudnia. (T. wł.). — Z Londynu donoszą: Obawy z powodu wzmagającego się niebezpieczeństwa ze strony niemieckich łodzi podwodnych zwiększają się w Anglii z dniem każdym. Cała prasa, wydawana przez lorda Northcliff wysuwa sprawę łodzi podwodnych, i ostrzega rząd, aby nie lekceważył tego niebezpieczeństwa. „Times“ dowiaduje się, że po Nowym Roku walka krążowników z łodziami podwodnemi znacznie będzie ostrzejsza, niż dotychczas.

Zbiory w krajach angielskich.

Amsterdam, 11 grudnia. (T. wł.). — „Times“ donosi z Sidney, że Nowa Walia zbierze około połowy swych normalnych zbiorów. Również w Victorii zbiory pozostawiają wiele do życzenia. Tylko w południowej Australii widoki są świetne.

Z gabinetu francuskiego.

Bern, 11 grudnia. (T. wł.). — Według paryskiego „Journala“, rada ministrów francuskich ma po raz wtóry odbyć posiedzenie, ażeby zbadać zarządzenia, jakie okażą się potrzebnemi wobec votum zaufania. Z drugiego posiedzenia rady ministrów sprawozdanie również nie zostanie opublikowane.

Według „Petit Parisien“, najbardziej rozpowszechnionem jest zdanie, że ministrowie oddadzą zapewne swe portfele do dyspozycyi Brianda, ażeby umożliwić mu zupełnie swobodne urzeczywistnienie reform w rządzie, co Briand wielkiemi liniami nakreślił na posiedzeniu tajnem.

Nowy gabinet angielski.

Londyn, 11 grudnia. (T. wł.). — Biuro Wolffa podaje doniesienie urzędowe następującej treści: Nowy gabinet ukonstytuował się w następujący sposób: Członek rady wojennej Lloyd George — prezes ministrów, lord Curzon — lord prezydent rady tajnej i mówca Izby lordów, Henderson i lord Milner — bez portfelu, Bonar Law — minister skarbu. Prezes ministrów zwrócił się do Bonara Law, by występował w Izbie niższej jako główny mówca rządowy. Będzie on również członkiem rady wojennej, nie jest jednakże przewidywanem, by miał brać regularnie udział w posiedzeniach. Z pozostałych ministrów i członków rządu wyszczególniamy jeszcze następujących: Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych — sir George Zave, sekretarz stanu do spraw zagranicznych — Balfour, sekretarz kolonialny — Long, sekretarz stanu przy ministeryum wojny — lord Derby, sekretarz stanu dla Indyj — Austen Chamberlain, minister handlu — sir Albert Stanley, minister robót — Hodge, pierwszy lord admiralicyi — sir Edward Carson, minister amunicyi — dr. Addosen, minister blokady — lord Robert Cecil, minister kontroli artykułów żywnościowych—lord Dovonport.

W sprawie robotników belgijskich.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zamieściła dzisiaj notę rządu Stanów Zjednoczonych do rządu niemieckiego w sprawie wywożenia robotników belgijskich, oraz odpowiedź rządu niemieckiego na tę notę. Nota rządu amerykańskiego wskazuje na to, że zarządzenia rządu niemieckiego wywołały zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych, oraz, że przeprowadzenie przez Amerykę dzieła pomocy dla Belgii może mieć następstwa niekorzystne.

Odpowiedź niemiecka usprawiedliwia akcyę rządu niemieckiego i wykazuje, że zarządzenia te są najzupełniej zgodne z prawem międzynarodowem. Rząd niemiecki żałuje bardzo, że wskutek kłamliwego szczucia przez wrogą prasę opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych była zupełnie mylnie informowaną. W końcu nota niemiecka wykazuje jednak fakt, że uprowadzanie ludności niemieckiej z części Niemiec, zajętych przez wojska nieprzyjacielskie i kolonij niemieckich, szczególnie zaś wydalanie kobiet, dzieci i starców z Prus wschodnich do Syberyi i państw neutralnych, o ile tu wiadomo, nie dało bynajmniej powodu do poczynienia kroków podobnych u rządów zainteresowanych, jakie przedsięwzięto obecnie względem Niemiec. Jednakże nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zarządzenia te stanowią ostre naruszenie praw ludzkości, oraz zasad praw międzynarodowych.

Pośrednictwo pokojowe.

W Ameryce, jak doniosły wczoraj telegramy, mają odbywać się narady nad sprawą pokoju. Depesza mówi o „zebraniu wybitnych Amerykanów“, o listach Greya, Brianda, oraz ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, Bernstorffa, którzy mieli wyrazić sympatye dla tego ruchu. O składzie tych konferencyj nic bliższego narazie nie wiadomo, lecz prywatny ich charakter jest niewątpliwy. Czy na tej podstawie mogłoby zaistnieć coś poważniejszego, np. akcya rządu Stanów? Pogłosek o takich zamiarach prezydenta Wilsona nie brak. Bazylejska „Nationalzeitung“ doniosła niedawno, iż pragnie on starać się o zwołanie konferencyi, przygotowującej pokój. W mowach swych kandydackich wysuwał Wilson tę kwestyę z całym naciskiem, opierając się o zamiary „Ligi wymuszenia pokoju“, do której należy.

W Niemczech ostatnia mowa p. Bethmanna Hollwega poruszyła znów opinię oświadczeniem, iż Rzesza o aneksyi Belgii nie myśli. Że zaś pp. Grey i Asquith, oraz p. Briand, wypowiadali się poprzednio za utworzeniem związku wszechświatowego państw, któryby strzegł pokoju i drogą porozumienia załatwiał spory międzynarodowe, przeto łącząc te wynurzenia, opinia socyalistyczna w Niemczech wskazywała, iż istnieją podstawy do zaczęcia rokowań. Zanim nadejdą bliższe wiadomości o rozmowach w Nowym Jorku, należy podać kilka szczegółów o „Lidze wymuszenia pokoju“ i o zamiarach Wilsona, otrzymanych przez niemieckie pisma od prezydenta Izby handlowej amerykańskiej w Berlinie, p. Wolfa.

Prezydentem Ligi jest były prezydent Stanów, William Taft. Wiceprezydentami są Amerykanie różnych odcieni politycznych, więc zarówno przychylni Niemcom, jak czwórporozumieniu; są między nimi nawet Niemcy amerykańscy. Szło bowiem o zaznaczenie międzypartyjności Ligi. P. Wolf zapewniał, że Liga nie ma tendencyi antyniemieckiej, przeciwnie, w liście, jaki otrzymał od sekretarza Ligi, znajduje się zapewnienie, iż Liga jaknajchętniej powitałaby Niemcy w rzędzie członków organizacyi międzypaństwowej, jaką zamierza utworzyć. Na posiedzeniu organizacyjnem wygłoszono szereg mów. W żadnej z nich—a wygłaszali je: Taft, Lowell, Grey, Marburg, Clark i inni wybitni Amerykanie — nie było ostrza skierowanego przeciw państwom centralnym.

Przedstawiciel „Voss. Zeitung“, z którym toczyła się niniejsza rozmowa, postawił p. Wolfowi następnie pytanie takiej treści:

— Jako mąż zaufania Ligi pokoju, jest pan zapewne zwolennikiem planów, przypisywanych Wilsonowi, mianowicie wdania się prezydenta w kwestye światowe, teraz rozstrzygane wojną i ich załatwienia polubownie. Wie pan, że my w Niemczech zachowujemy rezerwę wobec takich planów. Mimo to, prosiłbym o wyrażenie swego osobistego zdania, czy Wilson mógłby zaofiarować pośrednictwo pokojowe na podstawie paragrafu 3 a linea a) konwencyi haskiej, nie troszcząc się o odmowy Lloyd George'a?

Na to odpowiedział p. Wolf:

— Amerykanin nie pozwoli sobie zabronić dotrzymania umowy, którą wspólnie z innymi podpisał. Kto wie, czy właśnie zachowanie się Lloyda George'a wobec Ameryki nie przyczyniło się do sukcesu wyborczego Wilsona. Wilson może swe usiłowania pacyfistyczne nawiązać do mów Greya i Bethmanna Hollwega. Znajdują się one na linii jego własnego myślenia, którą to linię dość wyraźnie wytyczył w swej mowie w Indianapolis dnia 29 maja, oraz w dwóch mowach późniejszych. Lud amerykański przez mowę Wilsona kontrasygnował niejako jego pacyfistyczną platformę. Jeżeli Wilson na podstawie tej okaże Anglikom, jak poważnem jest jego usposobienie neutralne, wówczas u państw centralnych zyska także zaufanie takie, jakiego potrzebuje koniecznie, aby rozwiązać swe zadanie, co najlepiejby się mogło dokonać w łączności z Papieżem.

I p. Wolf zakończył:

— Jest to największe zadanie, przed jakiem historya postawiła kiedykolwiek jakiś naród, czy poszczególnego człowieka. Jeżeli Wilson wyciągnie teraz nieuniknione konsekwencye ze swej pracy naukowo-historycznej, oraz ze swych trzech mów pokojowych, to, kto wie, czy to wielkie posunięcie mu się nie uda? A pokój jest także w interesie Ameryki, jeżeli ktoś umie ten interes należycie ocenić. Ameryka, jako kraj produkujący, potrzebuje rynków zbytu; takim nie może być Europa powalona na ziemię i wyciśnięta ze soków, lecz tylko Europa kwitnąca i zdolna do nabywania towaru. Zaś duma obywateli amerykańskich byłaby olbrzymią, gdyby Wilsonowi, wraz z innemi państwami, udało się uratować Europę z tego krwawego potopu.

Wiadomości wojenne.

Znaczenie Rumunii dla mocarstw centralnych.

W czasopiśmie angielskiem „Fortnightly Review“ znajdujemy artykuł, podpisany pseudonimem „Politicus“, w którym autor rozwodzi się o znaczeniu Rumunii dla mocarstw centralnych.

Jakiż rezultat byłby porażki Rumunii?

Niemcy spodziewają się, iż znajdą w Rumunii chleb, mięso i inne środki spożywcze.

Rumunia zużywa dla siebie około 6½ miliona ton zboża, a wywozi poza granicę około 3½ miliona ton. Skoroby więc pozostawiono dla nich połowę, Niemcy zyskałyby 7 milionów ton zboża, nie licząc zapasów, jakie pozostały z lat poprzednich. Pozatem Niemcy mogliby jeszcze podwoić produkcyę zboża. Blokada angielska poniosłaby przez to zupełne fiasco. Pozatem Niemcy zyskałyby jeszcze mięso, wełnę, konie i naftę, której możnaby produkować jeszcze znacznie więcej, aniżeli dotychczas. Zatem Niemcy i Austrya znalazłyby środki, za pomocą których mogłyby przetrwać czas nieograniczony.

Daleko ważniejszą jest atoli Rumunia dla mocarstw centralnych ze względów strategicznych, ponieważ oprócz połączenia z Berlinem do Konstantynopola drogą na Belgrad, Nisz i Sofię uzyskałyby jeszcze trzy inne połączenia, nie licząc nawet Dunaju, połączonego kanałem z Elbą, którego posiadanie morze Czarne stałoby się jeziorem niemiecko-austryackiem. Niemcy mogliby około Soluń tak, że musielibyśmy zaniechać wyprawy bałkańskiej. Odtąd już zamiast rozległej granicy rumuńskiej mocarstwa centralne potrzebowałyby się troszczyć tylko o daleko krótszą granicę bessarabską, zagrażając zarazem najżywotniejszym okolicom rosyjskim pod Odessą, Mikołajewem i Chersoniem. Rosya musiałaby w danym razie zrezygnować z Armenii i pokonania Turcyi, ażeby obronić Odessę. Niemniej pewnie porażka Rumunii wpłynęłaby na wahającą się dotychczas Grecyę. Przedewszystkiem zaś koalicya ucierpiałaby na znaczeniu jako patronka słabszych.

Rumunii nie wystarcza ani wojska, ani też amunicyi dla obrony swej tak długiej granicy. Byłoby zatem odpowiedniej, gdyby Rosya osłabiła swój front zachodni, a natomiast pośpieszyła Rumunii z pomocą. Co do frontu zachodniego, byłaby to najwyżej strata czasu, podczas gdy zajęcie Rumunii przez mocarstwa centralne oznaczałoby stratę stałą i niepowetowaną.

Grecya prosi Niemcy o pomoc.

„Az Est“ donosi z Genewy: „Figaro“ przynosi wiadomość, że dnia 21 listopada poseł grecki w Berlinie, Theotokis, udał się do sekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Zimmermanna i przedłożył mu prośbę, ażeby Niemcy nie opuszczały Grecyi w tak ciężkich chwilach.

Odwrót Rumunów na linię Gałacz—Braiła.

„Neue Hamburger Zeitung“ donosi: „Nowoje Wremia“ zapowiada odwrót Rumunów na linię Galacz — Braila.

Wycofanie się Rumunów z Buzeu.

„Tagesanzeiger“ donosi: Ze sprawozdań prasy rosyjskiej wynika, że wojska sprzymierzone posuwają się z Ploesti wprost ku północnemu wschodowi. Rumuni opuścili Buzeu.

W Rosyi nie wolno mówić o pokoju...

„Riecz“ utrzymuje, że pierwszą akcyą polityczną nowego prezesa gabinetu rosyjskiego było wydanie zakazu mówienia i pisania o pokoju. Temat ten powinien zostać zasadniczo wykluczony z dyskusyi wogóle i nie wolno wspominać o nim pośrednio ani też bezpośrednio. Zdaniem „Rieczy“ rząd petersburski uważa obecnie temat ten za „niebezpieczny dla państwa i narodu“, ale organ kadetów sam jest zdania, iż chodzi tu tylko o wpływy angielskie i francuskie, które zmusiły rząd rosyjski do porzucenia przedwczesnych nastrojów pokojowych. Rosya pod tym względem nie działa z własnej inicyatywy, lecz jedynie pod naciskiem swych sojuszników zachodnio-europejskich. Ale to wyjdzie dla niej samej na większą jeszcze szkodę, aniżeli dyskutowanie na temat pokoju.

„Rumuni cofają się z powodów strategicznych“

„Birż. Wied.“ pocieszają swoich czytelników zwracaniem uwagi, że Rumuni cofają się w najlepszym porządku, bez najmniejszego zamieszania i jedynie z powodów strategicznych. Myślą przewodnią cofania ich ma być podobno zamiar zajęcia korzystniejszych pozycyj. Gdzie te korzystniejsze pozycye znajdują się, dziennik rosyjski nie wskazuje.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 grudnia wieczorem:

Na froncie Somme było dzisiaj spokojniej, gdy natomiast ożywiła się walka artyleryjska na wschodnim brzegu Mozy.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu rozchwiały się silne ataki Rosyan, które pozostały bez wpływu na szybkie nasze podążanie naprzód w wielkiej Wołoszczyźnie.

W łuku Cerny nocne ataki Serbów i Francuzów złamały się krwawo i bez wyniku.

Ofiarowanie odznaczenia cesarzowi Wilhelmowi.

Berlin, 11 grudnia. (T. wł.). — (Urzędowo). Generał feldmarszałek von Hindenburg dzisiaj, po sprawozdaniu dziennem o sytuacyi wojennej, jako najstarszy generał czynny armii pruskiej, skierował do Jego Cesarskiej Mości w imieniu wojsk prośbę, by najwyżej zechciał założyć sobie Wielki Krzyż Żelaznego Krzyża. Generał feldmarszałek von Hindenburg powiedział przytem, ile wojsko zawdzięcza swemu najwyższemu wodzowi w tych wielkich czasach. Jego Cesarska Mość raczył następnie przychylić się do prośby generała feldmarszałka.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Aleksandra M.
Jutro: Łucyi P. M. Otylii P.

Wschód słońca o godz. 8 m. 08.
Zachód o godz. 3 m. 44.

Rocznice.

Dnia 12 r. 1586. Zmarł w Grodnie król Stefan Batory w rocznicę swej elekcyi.
„ 1812. Zmarł w Tulczynie poeta Stanisław Trembecki.
„ 1830. W. ks. Konstanty, zmuszony opuścić z gwardyami Królestwo Polskie, przekroczył pod Włodawą granicę Królestwa.

Wybory do Rady miejskiej.

Na onegdajszym wiecu przedwyborczym w sali koncertowej przewodniczący p. Chwalbiński zawiadomił, że żadne z trzech pism polskich w Łodzi nie chce zamieszczać komunikatów polskiego komitetu wyborczego, czyni to natomiast „Neue Lodz. Ztg.“.

Jednocześnie p. Ch. żalił się, że ludzi grupujących się około tego komitetu nazywają endekami.

Obadwa te fakty, jak na stosunki łódzkie, są wielce znamienne.

*

Klub rzemieślniczy żyd. w niedzielę odbył zebranie, na którem postanowiono przyjąć jaknajczynniejszy udział w wyborach i przyłączyć się do tworzącego się „ogólnego żyd. Kom. wyborczego“.

*

Organizuje się w Łodzi „ogólny żyd. komitet wyborczy“. Wchodzą doń przedstawiciele następujących stronnictw i grup: syoniści, nacyonaliści, ortodoksi, socyal - syoniści, żyd. nacyonal - demokraci, oraz litwacy i żydzi t. zw. „wołyńscy“. Hasłem zasadniczem jest walka z asymilatorami, a celem — przeprowadzenie takich radnych, którym można będzie powierzyć obronę żydowskich interesów, kulturalnych i ekonomicznych.

*

Jak donosi „Lodz. Volksbl.“, Stow. wzaj. pomocy pracowników handlowych, Spacerowa 21, postanowiło wziąć żywy udział w wyborach do Rady miejskiej i popierać listę socyalistyczną.

Nadmieniamy od siebie, że Stow. handlowców polskich ma popierać t. zw. endecki komitet.

*

W Pabianicach został utworzony robotniczy Komitet wyborczy polskiej lewicy socyalistycznej. W skład jego wchodzą następujące osoby: Karol Sulej, August Gramsz, Władysław Bączkowski, Antoni Śniady, Szczepan Uznański, Ignacy Mroziński. Biuro Komitetu mieści się przy ul. Długiej 29.

* * *

Podobnie, jak w Łodzi, wezwanie do wyborów do Rady miejskiej obudziło i w Zgierzu znaczne zainteresowanie. W ożywionem tempie tworzą się tu różne komitety wyborcze. Jak dotąd zorganizowały się dwie organizacye tego rodzaju — polski komitet wyborczy i żydowski, w stadyum organizacyjnem zaś znajdują się komitety: maryawicki, ewangelicki i baptystów.

W niedzielę odbyło się w sali „Lutni“ zebranie, zwołane przez polski demokratyczny komitet wyborczy.

Onegdaj ukonstytuował się w mieście naszem robotniczy Komitet wyborczy lewicy P. P. S., który będzie usiłował zgrupować wokół siebie robotników, stojących na gruncie międzynarodowej walki klasowej.

Kronika łódzka.

Tow. schronisk św. Stanisława Kostki w Łodzi,

które przejęło pracę byłej „Sekcyi bezdomnych“, istniejącej przy komitecie obywatelskim niesienia pomocy biednym, wzięło sobie za główny cel swej działalności niesienie ulgi niedoli dziecięcej. Zrazu w ciasnych ramach zamknięta praca musiała z biegiem czasu, w miarę wzrastającej wciąż potrzeby ratowania coraz to szerszych zastępów tej nadziei przyszłej Narodu — dzieci ludu polskiego, rozwinąć się. I Tow. schronisk stawało wobec konieczności tworzenia nowych i nowych instytucyi ratowniczych. Obecnie posiada ono pod swoją egidą:

1) Przytułek dla sierot i pół-sierot p. n. „Sienkiewiczówka“ w Rokiciu. 2) Taki sam przytułek pod wezwaniem św. Anny przy ul. Wiznera Nr. 25; 3) Żłobek dla podrzutków przy ul. Wacława nr. 44. 10) 7 ochron dziennych; 11) Dom dla bezdomnych starców na Rokiciu; 12) Szwalnię zarobkową i ochronę na Chojnach: 13) Szkołę dla głuchoniemych przy ul. Placowej Nr. 8; 14) Kursa dla ochroniarek.

We wszystkich wyżej wymienionych instytucyach znajduje przytułek i naukę około 2,000 dzieci.

Skromne środki materyalne Tow., pochodzące z wpisów członkowskich (od 3 rb. rocznie), ofiar oraz zasiłków z Rady opiekuńczej i magistratu, pozwalają li-tylko na ratowanie dzieci i udzielanie im w wązkich ramach początkowego nauczania, jak również niezbędnej opieki. Tu zaznaczyć należy, iż Tow. zmuszone zostało w 5 swoich ochronach do udzielania obiadów i śniadań — poza stałymi pensyonarzami — również najbiedniejszym dzieciom poblizkich szkół miejskich.

Jeśli zestawimy budżet wydatków Towarzystwa, który wynosi miesięcznie około 8,500 rubli, z dwiema głównemi pozycyami przychodu: Z Rady opiekuńczej 2,100 rb. i z magistratu — 5000 mrk. miesięcznie, nie zdziwi chyba nikogo, że środki materyalne, jakiemi Tow. schronisk rozporządza, nazwaliśmy skromnemi i, że pracujący dotychczas bez rozgłosu i bez narzucania się ogółowi zarząd wobec braku funduszów zaskoczony został koniecznością urządzenia znaczka w dniu 3 b. m. na jedną z instytucyj Tow. a mianowicie na przytułek dla sierot „Sienkiewiczówka“. Kwesta ta przyniosła czystego zysku rb. 1,449 kop. 30. Mk. 352 f. 55. Kor. 23 h. 40.

Podając powyższy wynik kwesty niedzielnej do wiadomości ogółu, zarząd Tow. schronisk jednocześnie składa wszystkim tym, którzy przyczynili się do przysporzenia Towarzystwu tak poważnego zasiłku, wyrazy serdecznego podziękowania.

W związku z tem zarząd poczuwa się do obowiązku zaznaczenia, iż obok zarządu głównego, składającego się z 12 osób, czynny i bezinteresowny udział w pracach Tow. biorą zarządy poszczególnych instytucyj, działające autonomicznie; liczba członków tych zarządów - ludzi cichych, pracujących bez rozgłosu, ale z zaparciem się samych siebie dla dobra dzieci naszego ludu, stanowi pokaźną ilość 80 osób.

Zamknięcie bazaru na „Kroplę mleka“ i trepki.

Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie pięciodniowego bazaru dobroczynnego w gmachu Siemensa na dochód „Kropli mleka“ i zakup trepków dla biednych dzieci. Podczas sobotniej loteryi fantowej olbrzymią lalkę wygrała panna Johnówna. Z tejże okazyi odbyła się w tym dniu „kawa czarna“ dla dziatwy, ciesząca się wielkiem powodzeniem u milusińskich. Dzięki niezwykle tanim cenom i braku wszelkiej karoty, bazar był nader popularnym wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego w Łodzi i odpowiednio do tego wszystkie towary wyprzedano. Cukiernia przy bazarze była krótkotrwałem miejscem „Randes vous łódzkiego świata“. Czysty zysk, który się zapowiada dość pokaźnie, podzielony zostanie na równe dwie części pomiędzy „Kroplą mleka“ a rozdawnictwo trepków ubogiej dziatwie.

Pierwszy zjazd nauczycieli w Łodzi.

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian w Łodzi, które razem z oddziałami swymi w Zgierzu, Pabianicach, Łasku i Tomaszowie liczy około 600 członków, urządza w czasie feryj świąt Bożego Narodzenia pierwszy walny zjazd nauczycielski w Łodzi. Zjazd ten ze względu na poważny i obfity program potrwa cztery dni i poruszy szereg spraw, związanych z zawodem i stanowiskiem społecznem nauczyciela.

Spodziewanym jest udział w zjeździe conajmniej 400 członków.

Nowy związek fryzyerski.

Władze zatwierdziły ustawę nowego związku pracowników fryzyerskich i fryzyerek. Założycielami związku nowo zalegalizowanego są pp.: Stanisław Kaucz, Bolesław Kaczmarski, Witold Rzepkowski i Antoni Ciołek.

Założenie nowego związku, nastąpiło przez chrześcian, b. członków istniejącego Związku fryzyerskiego, którzy wystąpili z powodu powstałych konfliktów na tle nacyonalistycznem.

Rezultat kwesty w „dniu szkolnym“.

Urządzony w dniu 29 października r. b. „Dzień szkolny“ na rzecz 3 średnich męskich polskich miejscowych szkół społecznych, a mianowicie: szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego, gimnazyum T-wa „Uczelnia“ i 4-klasowej szkoły handlowej T-wa szerzenia wiedzy handlowej — przyniósł ogółem rb. 2,144 kop. 69, mk. 1,282 fen. 28 i kor. 28 hal. 20.

Sumę tę na ostatnim posiedzeniu Komitetu, organizującego kwestę, podzielono pomiędzy powyższe trzy uczelnie w stosunku do liczby uczęszczających do każdej z nich uczniów. W ten sposób przypadło:

Na szkołę handlową Kupiectwa łódzkiego rb. 1,031 kop. 62, mk. 616 fen. 51 i kor. 13 hal. 46. Na gimnazyum T-wa „Uczelnia“ rb. 669 kop. 07, mk. 399 fen. 82 i kor. 8 hal. 82, na 4-klasową szkołę handlową T-wa szerzenia wiedzy handlowej rb. 444, mk. 265 fen. 90 i kor. 5 hal. 92.

Konfekcya damska i męska.

W handlu konfekcyą damską i męską po dłuższym zastoju obecnie z okazyi nadchodzących świąt nastąpiło pewne ożywienie. Z prowincyi zjechała się większa liczba kupców, która czyni zakupy gotowej garderoby.

Sprzedaż detaliczna w magazynach konfekcyjnych jest bardzo nieznaczna, pojedyńczy klijenci są to przeważnie ludzie z prowincyi. Klijentelę miejscową stanowią ostatnio przeważnie kobiety.

Pustki w przytułku noclegowym.

W przytułku noclegowym chrz. Tow. dobroczynności, który zazwyczaj cieszył się wielką frekwencyą, ostatnio zapanowały pustki. Korzysta z przytułku dziennie 15, a nawet mniej osób. Jest to bądź co bądź dowód, że liczba bezdomnych w Łodzi się zmniejszyła.

„Światło“.

W ubiegłym tygodniu dzięki staraniom zarządu Tow. oświatowego „Światło“ otworzony został oddział tego Tow. przy ul. Zielonej 55. W oddziale tym zostały uruchomione wykłady początkowe języka polskiego i arytmetyki i czytelnia. Zarząd oddziału tego czyni starania w celu utworzenia biblioteki.

Koncerty solistów.

Z cyklu wielkich koncertów solistów odbędzie się, jak już podaliśmy, w nadchodzącą środę dnia 13 b. m. w sali koncertowej (Dzielna 18) koncert znakomitej pianistki Janiny Familierówny, którego program jest następujący: J. S. Bach - Sarabande, passopied i gigue z „Suity angielskiej“; J. Hayda — Andante con variazioni F-mol; D. Scarletti — Sonata; L. Beethoven — Sonata op. 57 (Apansionata); J. Zarębski — Polonez Fis-mol, Etiuda F-mol, Allegro molto; Rachmaninoff — Barkarolla; Mendelssohn - Liszt — Pochód Elfów i marsz weselny ze snu nocy letniej. Ze względu na tak urozmaicony program, jako też i osobę utalentowanej pianistki, koncert powyższy wzbudził w naszem mieście duże zainteresowanie. Bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 16.

Teatr Polski.

Od dziś 12 grudnia r. b., trzy premiery arcydzieł literatury dramatycznej, z udziałem znakomitego artysty teatru Rozmaitości w Warszawie p. St. Knake - Zawadzkiego. Teatr Polski podjął się trudnego zadania wystawienia trzech wielkich arcydzieł, uważając ów trud za czyn społeczny i artystyczny, dzięki któremu urasta poziom duchowy teatru.

Porządek przedstawień: dziś, o godz. 7½ wiecz. „Mazepa“, z p. Knake - Zawadzkim w roli Wojewody, J. Orlińskim w roli Króla, Tad. Orłowskim w roli Mazepy, p. Maryi Dunikowskiej w roli Amelii. W czwartek 14 grudnia „Zemsta“, z p. Knake - Zawadzkim w roli Cześnika, p. J. Orlińskim w roli Rejenta, p. Jadwigą Sachnowską w roli Podstoliny, p. St. Sławskiej w roli Klary. W sobotę 16 grudnia „Otello“, z p. Knake - Zawadzkim w roli Otella, J. Orlińskim w roli Jagona, p. K. Rychterówną w roli Desdemony.

Przejechany przez tramwaj.

Na szosie Pabianickiej wpadł pod tramwaj 63-letni kolenista Jan Ryprych. Nieszczęśliwy odniósł połamanie obu nóg. W stanie groźnym odwiezione go do szpitala przy ul. Podleśnej.

Schwytani bandyci.

W dniu 6 b. m., o godz. 5 i pół wieczorem trzej bandyci dokonali napadu na leśniczówkę w Garbowie. Sterroryzowawszy leśnika Walentego Kunkę, oraz jego żonę, bandyci zrabowali 1450 rb. i zbiegli. Kunka, mimo iż był raniony udał się w ślad za bandytami, zawiadamiając po drodze żandarmeryę i komendanturę. Dzięki energicznym zarządzeniom władz, bandytów ujęto na szosie tuszyńskiej i wszystkie pieniądze odebrano.

Ze Zgierza.

W ubiegły czwartek odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie Rady miejskiej, które zagaił burmistrz kapitan Lober. Przewodniczył zaś zastępca burmistrza, p. Adolf Hofman. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej zebranym radnym zakomunikowano, że łódzki prezydent policyi zgodził się na utworzenie komisyi podatkowej. Celem przeprowadzenia projektów opodatkowania, na wniosek burmistrza, postanowiono utworzyć pięć podkomisyj podatkowych, składających się po pięć osób z każdej klasy, a mianowicie z pośród większych fabrykantów, właścicieli nieruchomości, drobnych kupców, klasy średniej i robotników. Wniosek ten został przyjęty i obrano do podkomisyi po dwóch katolików, dwóch ewangelików i po jednym żydzie. Obrane podkomisye mają się zająć przeprowadzeniem różnych projektów podatkowych na rzecz miasta.

Ziemie polskie.

Z Koluszek.

(Korespondencya własna „Godz. Polski“).

Koluszki do niedawna pozbawione były własnej straży ogniowej ochotniczej, gdyż instytucya ta, powstała z inicyatywy grona mieszkańców z ks. Dąbrowskim i p.p. Karasińskim, Świerkowskim i Kurowskim na czele, wskutek wypadków wojennych, działalność swą zawiesiła. Do podjęcia na nowo energicznych zabiegów ku ponownemu uruchomieniu instytucyi dał impuls Zjazd Straży ogniowych z Królestwa w Warszawie, po którym delegaci z Koluszek biorący w nim udział, podjęli energiczne kroki, uwieńczone zaku[illegible]m placu i budowy własnego domu strażackiego, gdzie będą się mieściły rekwizyty. Sala ta będzie też służyła za salę teatralną. Koło amatorów, pod reżyseryą p. Czyżewskiego, zamierza urządzić tam szereg przedstawień amatorskich na korzyść Straży ogniowej. Zasługę urzeczywistnienia tej imprezy przypisać należy pp.: prezesowi Woźnickiemu i gospodarzowi straży p. Borwańskiemu, który nie szczędził nakładu pieniędzy, oraz pp.: Świerkowskiemu, Kurowskiemu, Plesiakowi, Brzozowskiemu i Karasińskiemu, wchodzącym zarazem w skład zarządu Straży koluszkowskiej.

W tych dniach odbyło się poświęcenie własnego lokalu Straży, rozpoczęto nabożeństwem w parafialnym kościele miejscowym. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. Dąbrowski, który w serdecznych słowach zachęcał członków Straży do zgodnej pracy. Komendant zaś zaznajomił zebranych z historyą założenia Straży koluszkowskiej, w końcu jeden z delegatów łódzkiej straży ogniowej, inż. Wagner, w imieniu Straży łódzkiej wyraził gorące życzenia swej młodszej siostrzycy, aby jak najdłuższe lata służyła społeczeństwu. Po poświęceniu odbył się koncert. Publiczność złożyła na rzecz straży do kasków z górą 60 rb.

Straż łódzką reprezentowali pp.: komendant p. Alfred Grohman, oraz wicekomendant Straży szajblerowskiej inż. Edw. Wagner, byli również przedstawiciele Straży ogniowych z Gałkówka, Ujazdu i Brzezin. Inicyator zjazdu strażackiego w Warszawie, p. Bolesław Chomicz nadesłał depeszę z życzeniami.

Z Olkusza.

Wpadła nam w ręce odezwa, wystosowana do Wielebnego duchowieństwa, w sprawie dobrowolnego poboru do szeregów tworzącej się armii polskiej. Odezwa ta brzmi, jak następuje:

Jak już z ogłoszeń wszystkim wiadomo, wojsko polskie powstać ma na podstawie werbunku, tylko zgłaszający się będą przyjmowani.

Naród ma sam pokazać, czy zrozumiał swą misyę przekazaną mu przez tradycyę i przeznaczenie.

I dlatego zwracam się do całego Duchowieństwa Polskiego tutejszego obwodu z gorącym apelem uświadamiania i poparcia akcyi werbunkowej.

Lud polski przyzwyczajony jest od Was pobierać swoją naukę, w czasach największego prześladowania religii rzymsko - katolickiej, w Was tylko widział jedynego swego Nauczyciela i Pasterza, dziś chodzi o zachowanie bytu narodu w walce z największym wrogiem naszej religii i Ojczyzny Polaków. Odsunąć się od współpracy znaczy zaprzeć się najświętszej sprawy, tam gdzie miliony krwią swą Polskę odbiły, tam musi lud Polski stanąć, by dzieła dokończyć. Uświadomić ten lud, powołać go do czynu — jest obowiązkiem każdego, a przedewszystkiem Duszpasterzy - Polaków.

Przez proklamacyę z 5 listopada spadły ostatnie więzy łączące wymuszoną przysięgą lud Polski z Caratem, dziś lud ten wolny, Pan swego losu, musi stać się stróżem swej ojczyzny. Nie ma innych zadań, nie ma innych celów dla Polaka, jak całą siłą, całą swą osobą chwycić los swej Ojczyzny w swoje ręce.

A bez silnej armii, niema bytu.

W każdej gminie utworzone będzie biuro werbunkowe zadanie ich będzie łatwem, gdy lud polski usłyszy z ambony, czem jest i czem być powinien. W obronie wiary i w obronie Ojczyzny muszą wszyscy wspólnie działać, by po wieku niewoli, po wieku gnębienia wszystkiego co polskie i katolickie stanąć jako równi z równymi tam, gdzie Sybir i Kroże, gdzie nahajka i bezprzykładna przemoc, lub Polski nigdyby nie zaprowadziła.

Wielebni Ojcowie! Za czasów powstań polskich Wasi Poprzednicy chwytali za broń i sami walczyli, dziś macie większe zadanie, szlachetniejszy cel. Macie powołać opieszałych, macie obudzić śpiących, uświadomić najlepsze ale i ciemne serca ludu. Jak wielką była zgnilizna szerzona przez Carat i jego czynowników, jak wielką była przemoc — sami widzieliście, lud Polski do dziś dnia z trwogą wspomina możliwość powrotu tych czasów gdzie dusza i ciało krwawiły się, do dziś dnia jednak obałamucony liczy judaszowe ruble wpychane mu przez wroga Kościoła i największego wroga Polski.

Tu Wasze wielkie zadanie, tu Wasz cel Polaka - Duszpasterza obudzić do broni, do obrony tego co Wam rodzice zostawili w najświętszej spóściźnie Wiary i Ojczyzny.

Stańcie w pierwszej Linii Wy — jako Duchowni pomocnicy, wskażcie swoim drogę obowiązku — a zwycięstwo pewne. Tylko wielką pracą i wielkim trudem zdobywa się wielkie zwycięstwo, a dziś chodzi o największą sprawę, o byt Ojczyzny i wiary.

Z Maciejowic.

Historyczne miasteczko Maciejowice i okolica Garwolina dźwiga się powoli z martwoty, w jakiej była długo pogrążona wskutek wojennych operacyj w tych ostatnich. Z uczuciem niekłamanej radości przychodzi stwierdzić, że oświata w czasach ostatnich koło Maciejowic coraz bardziej szerzyć się zaczyna, dzięki uruchomieniu szkół dotychczasowych i powołaniu do życia nowych placówek oświatowych. Nawet w okolicach Powiśla Garwolińskiego, które dotychczas w bezbrzeżnej tonęły ciemnocie, stan szkolnictwa chociaż powoli i z trudnością, poprawia się jednak systematycznie. Daje się jednak w szkołach naszych dotkliwie odczuć brak odpowiednich podręczników szkolnych, dostosowanych do wymagań dzisiejszych. Smutne to, że prawie we wszystkich szkołach wiejskich są rozwieszone na ścianach rosyjskie mapy geograficzne i także tablice poglądowe, z powodu braku polskich. Winę ponosi tu również personel nauczycielski, że nie dość energicznie stara się o zastąpienie map rosyjskich polskiemi.

W powiecie garwolińskim krzątały się bardzo żywo komisye szacunkowe, zorganizowane dla przeprowadzenia regestracyi strat materyalnych, wynikłych wskutek zapasów wojennych, jakie się tu rozegrały.

Regestracya tych strat została już niemal w zupełności ukończona. Pierwsi pośpieszyli ze zgłoszeniem swych szkód właściciele większych posiadłości, natomiast włościanie dosyć niechętnie i opieszale podawali swoje pretensye, narzekając na koszta, połączone z takiem zgłoszeniem. Interesujące są zestawienia statystyczne strat, jakie poniosły niektóre majątki. I tak w jednym z majątków na ogólną sumę strat w budynkach, inwentarzu żywym i martwym, lasach i zbiorach 194,000 rb.; zarekwirowano koni, bydła i zboża za 11,000 rb.; spłonęło budowli wskutek pożaru, wynikłego od pocisków za 14,000 rb.; spłonęło budynków podpalonych przez kozaków za 8,000 rb.; zniszczono lasów przy kopaniu okopów za 6,300 rb.; zniszczono lasów przez bombardowanie za 2,800 rb.; wycięto lasów na okopy i opał za 9,000 rb.; wycięto lasów na mosty za 77,000 rb., wycięto lasów na drogi podjazdowe za 22,500 rb.; strat w gospodarstwie rybnem, spowodowane spaleniem zbiorów przez Rosyan wynoszą 13,400 rb.

Wspomnieć należy także o drogiej nam wszystkim pamiątce, której ślady do dnia dzisiejszego się znajdują w lasach Osieckich, będących własnością hr. Jakóba Potockiego. Tuż opodal drogi publicznej, wiodącej ze wsi Łucznicy do Natolina, widnieje wspólna mogiła poległych w roku 1863 naszych braci. Według zapewnień starszych mieszkańców wioski, złożono tu na wieczny spoczynek około pięćdziesięciu powstańców polskich. Niestety mogiła ta znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Władze rosyjskie przez dziesiątki lat niszczyły wszelkie oznaki czci i pamiątek, składane przez okolicznych mieszkańców.

Ofiarą rosyjskiej brutalności padały nietylko krzyże, stawiane na mogiłach bohaterów, ale i ogrodzenia, a nawet kwiaty. Dopiero przed dwunastu laty nieznane ręce wzniosły duży krzyż drewniany, który dotrwał do dnia dzisiejszego. Sama mogiła powstańców naogół mało się wyróżnia od terenu; zrównał ją bowiem czas, pokrył bujny las sosnowy, tak, że niedługo zatraci swe właściwe cechy. A jednak należałoby pamiątkę tę ocalić od zagłady, bo obowiązkiem naszym jest strzedz tych nielicznych już u nas relikwij narodowych. Fundusze bezwątpienia znalazłyby się na wzniesienie choćby skromnego pomnika z kamienia, bo okoliczni obywatele należą do znanych i bogatych rodów. Chodzi tylko o to, aby ktoś projekt ten zainicyował.

Z Chełma.

W ostatnich dniach października zawiązało się powiatowe Koło Macierzy Szkolnej w Chełmie. Zarządowi polecono rozpocząć akcyę, zmierzającą do zcentralizowania wysiłków poszczególnych istniejących w Chełmie stowarzyszeń oświatowych, których praca cierpi mocno na rozbiciu zamierzeń i rozdrabnianiu środków. Zarząd przystąpił do utworzenia trzech sekcyj: szkolnej, której najbliższem zadaniem będzie zaopatrywanie szkół powiatu w pomocnicze środki naukowe, czytelnianej, która starać się będzie o realizacyę projektu założenia w Chełmie biblioteki publicznej z czytelnią (o nie opartoby biblioteczki wędrowne) — oraz dochodowej.

Z Falenicy.

Dowiadujemy się, że p. Eugeniusz Zaleski rozpoczął zabiegi, mające na celu otwarcie poczty w Falenicy. W tej sprawie został wysłany do Falenicy odpowiedni kwestyonaryusz przez urząd pocztowy.

W Falenicy przybył jeden dom inteligentny, bowiem, po zawarciu ślubu, zamieszkali tu na stałe pp. Juliusz i Czesława z Zaleskich Lisieccy. P. Lisiecki jest asystentem przy katedrze chemii w Uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Opieka nad legionistami i ich rodzinami.

(o) Wobec konieczności stworzenia odpowiedniej instytucyi, któraby zajęła się losem żołnierzy polskich, potrzebujących pomocy, jak również inwalidów, rannych, oraz ich rodzinami, grono obywateli Warszawy zajęło się zorganizowaniem tego rodzaju instytucyi. Obecnie odbyło się zebranie sprawozdawcze specyalnej komisyi, która miała za zadanie przygotować plan działania. W imieniu tej komisyi obrady zagaił p. Mech, poczem do prezydyum zaproszono pp.: L. Grendyszyńskiego i adw. Makowskiego. Referował sprawę p. Paschalski. Następnie p. Cz. Poznański zapoznał zebranych z treścią statutu wydziału opieki nad legionistami.

Oto streszczenie jego: Wydział opieki jest instytucyą ogólno narodową i ma za zadanie: 1) Utworzenie polskiego funduszu wojennego inwalidów, wdów i sierot po poległych żołnierzach armii polskiej; 2) organizowanie wszelkiego rodzaju instytucyj opiekuńczych i 3) skoordynowanie wszystkich prac, podjętych w tym kierunku, względnie połączenie wszystkich pokrewnych stowarzyszeń.

Fundusze wydziału składają się: z rocznych składek członkowskich, ofiar dobrowolnych środków otrzymywanych z darowizn lub testamentów, dochodów z koncertów, odczytów, wykładów, zabaw i t. p., funduszów przekazywanych przez inne instytucye społeczne i subwencyi rządowych, krajowych i miejskich.

Specyalnie na fundusz wojenny inwalidów, wdów i sierot przekazywane będą wpływy ze specyalnego dobrowolnego podatku na rzecz tego funduszu, funduszu z ofiar i subwencyi specyalnie na ten cel przeznaczonej, 10% ogólnych wpływów wydziału.

Członkiem wydziału może być każda osoba bez różnicy płci, opłacająca roczną składkę w sumie najmniej 3 rb. rocznie.

Wydział prowadzi ewidencyę strat w legionach, wdów i sierot po poległych, superarbitrowanych legionistów, leczących się w szpitalach, legionistów i ich rodzin, korzystających z opieki.

Na czele wydziału opieki stoją: zarząd, rada i zjazd ogólny. Zarząd ma prawo dla bliższego kierownictwa i tworzenia instytucyi opieki wytwarzać sekcyę. Przedewszystkiem powinny być powołane sekcye następujące: pomocy materyalnej, pomocy lekarskiej, opieki nad małoletnimi, wyszukiwania pracy, pomocy naukowej, pomocy prawnej, ewidencyjno-informacyjna.

W każdem miejscu, gdzie mieszka stale nie mniej, niż 10 członków Towarzystwa, może być otwarty za zgodą zarządu oddział wydziału.

Z chwilą powstania armii polskiej działalność wydziału rozszerzy się na wszystkich superarbitrowanych żołnierzy polskich, wdowy i sieroty po nich.

Statut powyższy zatwierdzono, polecając komisyi organizacyjnej poczynienie pewnych poprawek.

Do Rady Tow. opieki weszli pp.: S. Dzierzbicki, L. Jeleniewska, H. Lewentalowa, M. Łempicki, W. Męczkowski, K. Pawłowicz, M. Rotwandowa, W. Sieroszewski, W. Smolenski i B. Straszewicz. Do zarządu zaś wybrani zostali pp.: dr. Rogoziński, dr. Łuczyński, T. Tomaszewski, F. Paschalski, Cz. Poznański, Władysław Mech, St. Staniszewski, M. Kościałkowski, M. Kuhnke, H. Sujkowska, J. Marcinowska.

Nowa galerya sztuki.

(o) W przyszłym tygodniu otwartą zostanie w Warszawie nowa galerya sztuki, na którą składać się będą płótna wyłącznie malarzy współczesnych i najwybitniejszych. W szeregu ich reprezentowani będą: Brandt, Malczewski, Wojciech Kossak, Wierusz-Kowalski, Axentowicz, Fałat, Żmurko, Lentz, Grombecki, Kędzierski, Piątkowski, Ryszkiewicz i inni. Wystawa mieścić się będzie przy ul. Werzbowej a właścicielem jej jest p. Seweryn Jasielski, artysta teatru Rozmaitości. Wystawa ta będzie miała charakter stały.

Loterya klasowa.

(o) Rada Główna Opiekuńcza ukończyła już rozważanie podań o przyznanie kolekty losów loteryi klasowej i z liczby tysiąca paruset ofert zmuszona była odrzucić prawie połowę, głównie dla niemożności obdzielenia wszystkich. Większości kolektorów przyznano po 20 losów i tylko drobnej części udzielono do sprzedaży 40, 60, 80 i 100 losów. Rada Opiekuńcza rozesłała do wszystkich mianowanych kolektorów wezwanie o składanie kaucyi (po 12 rb. 50 kop. od losu) najpóźniej do 10-go b. m., włącznie w papierach procentowych lub w gotówce, po tym zaś terminie kolektor traci prawo do otrzymania losów, które oddane zostaną w kolektę komu innemu. Papiery procentowe, składane jako kaucya, obliczane będą poniżej szacunku ceduły giełdowej.

Kooperatywa pracowników szpitalnych.

(o) Pracownicy szpitala Dzieciątka Jezus zamierzają zorganizować kooperatywę żywnościową i w tym celu zwrócili się do Wydziału szpitalnego o udzielenie im pożyczki w sumie 6,000 rb. na zakup najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych. Ponieważ miasto obecnie posiada kilkanaście szpitali i tworzenie dla każdnego z nich oddzielnej kooperatywy byłoby uciążliwe dla miasta i dla kasy magistrackiej, delegacya do spraw szpitalnictwa uchwaliła podanie to odrzucić i porozumieć się z intendentami wszystkich szpitali, czy nie praktyczniej byłoby utworzenie centralnej kooperatywy dla pracowników wszystkich szpitali.

Sacharyna.

(o) Z powodu niesłychanej drożyzny cukru, większość konsumentów, jak wiadomo, zaczęła używać sacharyny. Nie uszło to, oczywiście, uwagi spekulantów, którzy zakupili większe partye sacharyny od hurtowników i już ją podnieśli trzykrotnie w cenie w sprzedaży do sklepów. W związku z coraz rozszerzającem się użyciem sacharyny, cena kryształu spadła odrazu z 1 rb. 80 kop. do 1 rb. 20 kop.

„Jarmark“ przed świętami.

(o) W handlu warszawskim, pomimo pory przedświątecznej, panuje zastój. Nie znać wcale powiększenia obrotów w sklepach. Znaczniejszy ruch daje się zauważyć na „Jarmarku rzemieślników chrześcian“ przy ul. Ś-to Krzyskiej. I nic dziwnego. Instytucya ta bowiem nietylko zasługuje na poparcie ze względu na swe znaczenie społeczno-narodowe, lecz z powodu drożyzny wygodniej jest dla kupującego nabywać towar swojski tanio zwłaszcza przed „Gwiazdką“.

Zmiany w Otwocku.

(o) Pół roku temu uzyskano pozwolenie na wyodrębnienie Otwocka z gminy miejscowej i przekształcenie go na odrębną gminę, jako „uzdrowisko“, dla którego wybrano radę i osobnego burmistrza. W ub. tygodniu wyszło rozporządzenie przemianowujące Otwock na miasto. Dotychczasowy burmistrz, p. Witold Kasperowicz, podał się do dymisyi. Miejsce burmistrza objął z nominacyi p. Józef Kwieciński z Warszawy. Do Otwocka ma być przyłączona część gruntów za kościołem, należących obecnie do gminy. Utworzy się wtedy „Wielki Otwock“. Niezadługo mają się odbyć nowe wybory radnych podług nowej ordynacyi wyborczej.

Zamiatanie ulic.

(o) Do Urzędu zdrowia publicznego wpłynęła skarga, że w godzinach rannych, kiedy dzieci śpieszą do szkół, w powietrzu unoszą się tumany pyłu, spowodowane zamiataniem ulic przez stróży domów. Dzieci narażone są na wdychanie kurzu z różnemi bakteryami chorobotwórczemi. Uznając słuszność skargi, Urząd zdrowia publicznego postanowił wystąpić z propozycyą do milicyi, aby ze względu na ranne rozpoczynanie się lekcyj w zakładach naukowych w mieście, zamiatanie ulic odbywało się przed godziną 7½ rano.

Z sądów.

Poezya a proza.

(o) Sąd apelacyjny, pod przew. prezesa Marczewskiego, rozpoznał na ubiegłem posiedzeniu szereg procesów wytoczonych przez b. funkcyonaryuszów fabryki „Lilpop Rau i Löwenstajn“ o trzymiesięczne odszkodowanie.

W świetle poetycznych powództw rząd rosyjski, ewakuując w końcu lipca r. z. fabryki, w tej liczbie i pozwaną, przeznaczył i wypłacił na koszty, związane z przeniesieniem fabryk w głąb Rosyi ogromne sumy; niezależnie od tego tenże rząd, jak twierdzą powodowie, przeznaczył specyalne sumy na 3-miesięczną pensyę dla pracowników fabryki, mając na względzie aby urzędnicy, pozbawieni posad otrzymali odrazu znaczniejszą sumę i wolni od troski wyszukali sobie zajęcie.

Tymczasem zarząd fabryki wymówił pracownikom na 3 miesiące, po nadejściu zaś terminu oddalił ich, nie wypłacając poza „odrobioną“ pensyą drugiego 3-miesięcznego odszkodowania, z funduszów, wypłaconych przez rząd rosyjski.

Pomimo więc, że opuszczenie fabryki nie było dla powodów niespodzianką, gdyż wymówiono im na 3 miesiące i za ten czas pensyę otrzymali, żądali oni drugiej 3-miesięcznej pensyi jednorazowe.

Po przeprowadzeniu śledztwa sąd apelacyjny orzekł: uprzedziwszy pracowników na 3 miesiące i wypłaciwszy im za ten czas pensyę, zarząd fabryki spełnił wszystko, do czego był zobowiązany zgodnie z prawem zwyczajowem; drugiego jednorazowego 3-miesięcznego odszkodowania pracownicy nie mogą domagać się tem więcej, że zupełnie nie stwierdzono, aby rząd rosyjski wypłacił fabryce fundusz na specyalne, po za obowiązującem, jednorazowe wynagrodzenie pracowników w związku z ewakuacyą fabryki.

Z tych zasad sąd apelacyjny pretensyę pracowników oddalił.

Światła i cienie.

W okresie przeżywanym przez nas, kształtują się i wychodzą na jaw prądy, nurtujące w społeczeństwie. Jaskrawe światło rzuca ostatni numer „Ludu Polskiego“ z okazyi zjazdu ludowego, odbytego dnia 26-go listopada w Warszawie.

„Lud Polski“ pisze:

Cześć wam, Bracia Chłopi, za to, że stawiliście się tak licznie na wezwanie Narodowego Związku Chłopskiego na ten pierwszy wolny Zjazd Ludowy w Niepodległem Państwie Polskiem.

Cześć wam, że przełamaliście wszystkie trudności, że pokonaliście wszystkie strachy, którymi was otumanić chciała prowokacya rosyjska i socyalistyczni partyjnicy. Swym przybyciem na Zjazd złożyliście dowody swej dojrzałości, swej odwagi i swego olbrzymiego zaufania do nas, którzy was wezwaliśmy. Bo czegóż nie wyprawiały wszystkie szatany, aby was od przybycia powstrzymać?!

Wiadomo przecież, że ogłoszenie Niepodległości Polski spadło na Rosyę jak grom. Moskal wściekł się z gniewu, że udręczona przez sto lat Polska wymyka mu się z rąk.

Więc po Paryżach i Londynach zakłada Rosya protest przeciw naszej wolności, a tu na miejscu wśród nas agenci i szpiedzy moskiewscy mącą ludziom w głowach, aby do ujednania się Polaków nie dopuścić, aby wytworzeniu się siły polskiej zapobiedz. Bo siła polska — to grób dla Rosyi.

Zaś socyaliści tylko z niezgody naszej żyją i tylko na kłótni, tylko na niezgodzie wewnętrznej opierają swoją partyę. Któż nie pamięta, co wyprawiały bojówki socyalistyczne dziesięć lat temu, aż zakończyły swe życie w bandytyzmie. Toż samo dziać się zaczyna i teraz. Takżamo i dziś bojówki socyalistyczne usiłują rozbijać wszystko, co nie będzie pod komendę ich partyi. Więc na pierwszą wieść o wezwaniu braci chłopskiej przez nas na Zjazd, poszło w ruch wszystko, co drży przed siłą polską, a z niezgody polskiej żyje.

Dużo śmieci wyhodowała wśród nas niewola, a wszystkie te łapserdaki podniosły krzyk, żeby nie jeździć na Zjazd, zwołany przez Narodowy Związek chłopski.

Bo zarówno moskale, jak partyjniki socyalistyczne jednakowo nienawidzą Narodowego Związku Chłopskiego, który w swych szeregach zgromadził siłę Chłopską.

O bo ten Narodowy Związek Chłopski najwięcej dokuczył Moskwie przed wojną, jako jedyna organizacya, która wśród szerokich mas broniła życia polskiego przed zagładą moskiewską, zaś podczas wojny odrazu wezwała, żeby chłopi nie szli do wojska rosyjskiego.

Partyjniki socyalistyczne nienawidzą nas za to, że przez ten rok ostatni najsilniej zwalczaliśmy ich niegodziwe rozbijanie Legionów Polskich — tych jedynych kadrów przyszłego wojska polskiego.

Więc i szpiegi moskiewskie i socyalistyczne partyjniki jednym głosem ryknęli: na Zjazd nie jeździć, bo Narodowy Związek Chłopski zaprzedał was Niemcom. Jak was straszyli — to wy sami lepiej od nas wiecie. My mamy w ręku tylko te nikczemne świstki i odezweczki, którymi was zasypali agenci moskiewscy i socyaliści, zaś wy macie jeszcze w uszach te wszystkie obrzydliwości i oszczerstwa, jakimi was od Zjazdu odciągano, wy macie w uszach te strachy, jakie rzucała na was zbrodnicza ręka przez cały czas. Wszystkie te złe duchy groziły wam wszystkim, że Niemcy was wojskiem otoczą i zabiorą albo pod karabin, albo ciężkie roboty. Tak było — czy tak nie było?! — odpowiedzcie sami. My te wszystkie bezeceństwa wyciągniemy kiedyś na światło dzienne — ku nauce chłopskiej braci. Tymczasem z braku miejsca przytaczamy tylko jeden list, w którym p. K. Siwiec z Siennicy powiatu Mińsko-Mazowieckiego pisze do nas: „Z powodu dużej agitacyi ze strony Centralnego Komitetu Narodowego, moi ludzie odmówili mi wyjazdu na wiec, mający się odbyć 26 listopada“.

A ten Centralny Komitet Narodowy, o którym p. K. Siwiec pisze, to są właśnie partyjnicy socyalistyczni. Ukryli się oni pod firmą, wiedząc, że ich dawna nazwa P. P. S. budzi wśród ludzi poważnych obrzydzenie, bo przypomina ich niedawny bandytyzm.

Jak strasznie zaciekli się partyjnicy socyalistyczni na nasz Zjazd, to najlepiej widać choćby z takiego wypadku. Postanowiliśmy koniecznie zaprowadzić was do teatru na przedstawienie wspaniałej sztuki: „Kościuszko pod Racławicami“. Ale akurat był strajk chórów, które w tej sztuce śpiewają. Strajk ten prowadziła partya socyalistyczna. Więc przedstawiciele nasi, udali się do socyalisty p. Arciszewskiego z prośbą, żeby na trzy godziny strajk zawiesić, aby jeno tę śliczną sztukę gościom przedstawić. Ale od niego dowiedzieli się, że partya będzie bojkotować ten nasz Zjazd, jako „szkodliwy“ i dlatego do przedstawienia sztuki nie dopuści.

W końcu ten pan socyalista oświadczył, że zgodziłby się zawiesić strajk i dopuścić przedstawienie, jeśli my pozwolimy ich dwóm mówcom wystąpić na Zjeździe.

Rozumiecie, co to znaczy? To znaczy, że jeśli sami chłopi mówią, to Zjazd jest szkodliwy, ale jeśli mówią partyjnicy socyalistyczni, to Zjazd jest pożyteczny.

Ale to jedno już nas ostrzegło, że prowokatory moskiewskie i partyjniki socyalistyczne będą Zjazd rozbijać w Warszawie tak zawzięcie, jak podburzali naród przeciw Zjazdowi u was na wsi. Jakoż już koło dworców, koło Biura Zjazdu, na ulicy obskakiwali was różni jegomoście, wtykali wam do rąk różne papierki, straszyli was, że Niemcy napewno was aresztują, pomstowali na was i łżyli, kiedy nie chcieliście słuchać ich bezecnej gadaniny. I wy to wszystko podszczuwanie przetrwaliście, z taką samą chłopską zawziętością, z jaką przetrzymaliście całą swoją chłopską niedolę dawną, z jaką przeżyjecie złą dolę dzisiejszą, aż wejdziecie w progi szczęśliwości w swem Niepodległem państwie, jako tego polskiego państwa gospodarze i stróże.

Bez naszej winy dostała się na wasz wiekopomny Zjazd garść rozbijaczy, którzy powagę i spokój zebrania zakłócić chcieli. Zrobiliśmy wszystko, żeby do tego nie dopuścić. Ale w takiej olbrzymiej gromadzie uchronić się od łajdackiego podstępu nie sposób. Bo to tak, jak w kościele. Wierni przychodzą, by Bogu hołd złożyć. A wciśnie się też i złodziej kieszonkowy, by modlącemu się portmonetkę z kieszeni wyciągnąć. Myśmy was już w Biurze Zjazdu ostrzegli przed rozbijaczami. Przez waszą powagę i siłę Zjazd od rozbicia ocaliliście. Innym razem wymienimy tych rozbijaczy z imienia i nazwiska, którzy podstępnie zakradli się do cudzego domu, żeby spokój jego zakłócić.

XXXIV. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

15. Obóz jeńców w Wahn.

Ciąg dalszy.

6397. Kiczyński Józef, Romanów, g. kaliska, szereg. 8 p. piech., 12 komp.
6398. Kitlewski Józef, Ruski, gub. warszawska, szeregowiec 22 p. piech.
6399. Kitlewski August, Czemiary, gub. wileńska, szeregowiec 1 p. pogran.
6400. Kissel Walenty, Niedabel (?), gub. radomska, szereg. 27 p. piech., 15 komp.
6401. Kissel Bolesław, Szynanczyn, gub. wileńska, szereg. 105 p. piech., 7 komp.
6402. Kiszkowski Jan, Kałkony (?), gub. kielecka, szeregowiec 186 p. piech.
6403. Kirkiewicz Jan, Leswiki, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piech.
6404. Kiryłka Karol, Terwidanskaja, gub. kowieńska, szereg. 250 p. piech., 8 kom.
6405. Kipura Antoni, Jabłonna, gub. warszawska, szeregowiec 1 p. piech.
6406. Kiłkowski Józef, Beluny, gub. wileńska, szereg. 105 p. piech., 3 komp.
6407. Kiłkoran Antoni, Podwysoka, gub. wileńska, szereg. 101 p. piech., 8 komp.
6408. Kijo Walenty, Gukowski (?), gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
6409. Kluczyk Stanisław, Kopano, gub. warszawska, szeregowiec 24 p. piech.
6410. Klusowski Józef, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piechoty.
6411. Kijuk Jan, Górka, gub. piotrkowska, szeregowiec 2 p. piechoty.
6412. Kloczko Piotr, Jaszki, gub. suwalska, szeregowiec 104 p. piech., 5 k.
6413. Kłoczko Aleksander, gub. suwalska, szeregowiec 104 p. piechoty.
6414. Komluk Władysław, Czepielin, gub. lubelska, szeregowiec 14 p. piechoty, 15 komp.
6415. Komon Franciszek, g. lubelska, szeregowiec 182 p. piechoty.
6416. Kona Antoni, Łódź, gub. piotrkowska, gefrejter, 6 p. piechoty, 2 komp.
6417. Konszewicz Paweł, gub. mińska, szeregowiec 112 p. piechoty.
6418. Konopka Władysław, Laborów, gub. łomżyńska, szeregowiec 42 p. piechoty, 1 komp.
6419. Koncza Antoni, Sokolniki, gub. warszawska, szeregowiec 103 p. piechoty,
6420. Konczyński Kazimierz, gub. warszawska, szeregowiec 107 p. piechoty.
6421. Konoczuk Michał, Potapowicze, g. mińska, szeregowiec 171 p. piechoty.
6422. Konzawik Stanisław, gub. wileńska, szeregowiec 172 p. piechoty.
6423. Koncewicz Jan, Kuruszyn, g. grodzieńska, szeregowiec 186 p. piechoty.
6424. Koncewicz Stanisław, Laśnik, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piechoty.
6425. Kopper Kazimierz, Sochaczew, gub. warszawska, szeregowiec 1 p. piechoty.
6426. Kopper Marcin, Stebrazen (?), gub. lubelska, szeregowiec 32 p. piechoty.
6427. Koper Stefan, Padlecki (?), g. płocka, szeregowiec fort. artyl. p.
6428. Kopec Władysław, Nowaki, g. warszawska, szeregowiec 31 p. piechoty.
6429. Korbutowicz Kazimierz, gub. wileńska, szeregowiec, piechota.
6430. Kordelas Stanisław, Niedaszów, g. radomska, szeregowiec 200 p. piechoty.
6431. Korkus Jan, Seszenki, gub. kowieńska, szeregowiec 105 p. piechoty.
6432. Kornicki Jan, Kopytnik, gub. siedlecka, szeregowiec 72 p. piechoty.
6433. Kornycz Piotr, Nokory (?), gub. siedlecka, szeregowiec 168 p. piechoty.
6434. Korolkiewicz Józef, Pułtusk, g. warszawska, szeregowiec 1 p. piechoty.
6435. Korowacki Andrzej, gub. wileńska, szeregowiec 106 p. piechoty.
6436. Korpisa Michał, Pogonów, gub. lubelska, szeregowiec 1 p. piechoty, 4 k.
6437. Korszyn Antoni, Rososze, gub. siedlecka, szeregowiec 1 p. piechoty.
6438. Korczak Michał, gub. kaliska, szeregowiec 2 p. piechoty, 2 komp.
6439. Korczak Franciszek, Rokełna (?), gub. lubelska, szeregowiec 16 p. piech.
6440. Kosa Adam, gub. piotrkowska, szeregowiec 8 p. piechoty.
6441. Kozak Jan, Buda, gub. siedlecka, szeregowiec 22 p. piechoty.
6442. Kosiak Stanisław, Brzózki, gub. kaliska, szeregowiec 3 p. saperów.
6443. Kozakiewicz Michał, Radomin, g. wileńska, szeregowiec 1 p. piech., 5 k.
6444. Kosakowski Paweł, gub. łomżyńska, szeregowiec 291 p. piechoty.
6445. Kosian Jan, Parze (?), gub. kielecka, szeregowiec 144 p. piechoty.
6446. Kosiarka Franciszek, Nobszysz (?), gub. warszawska, szeregowiec 454 p. p.
6447. Kosarski Adam, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piechoty.
6448. Koszarewski Julian, Rząśnik (?), gub. warszawska, podoficer 12 p. piech., 6 komp.
6449. Koszaniecki Franciszek, Radzymin, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piechoty.
6450. Koszeniewski Stefan, Jankewiece, gub. radomska, szeregowiec 87 p. piechoty, 9 komp.
6451. Koszyk Sylwester, Jedlanka, gub. siedlecka, szeregowiec 164 p. piechoty.
6452. Koszyński Józef, Najczec (?), gub. lubelska, szeregowiec 243 p. piechoty, 1 komp.
6453. Koszyński Stanisław, gub. warsz., szeregowiec 30 p. piech., 2 komp.
6454. Koseski Adam, Doroje, gub. warsz., gefrejter 12 p. piechoty.
6455. Koseski Antoni, Doroje, gub. warsz., szeregowiec 14 p. piechoty.
6456. Kosiniec Aleksander, Gekomińsk, gub. mińska, gefrejter 109 p. piechoty.
6457. Kosiński Józef, Nejck, gub. grodzieńska, szeregowiec 11 artyl. pułk.
6458. Kosiński Stefan, Młoduszyn, gub. warszawska, szeregowiec 22 p. piechoty.
6459. Koślarek Stanisław, gub. kaliska, gefrejter 23 p. piechoty.
6460. Kozłów Józef, Ozonk, gub. mińska, gefrejter 103 p. piechoty.
6461. Kozłoński Aleksander, Rytwiany, gub. radomska, szereg. 208 p. piech.
6462. Kozłowski Franciszek, gub. warsz., szeregowiec 4 p. piechoty.
6463. Kozłowski Jerzy, Czabryn, gub. wileńska, szeregowiec 249 p. piechoty.
6464. Kozłowski Józef, gub. wileńska, szeregowiec 171 p. piechoty.
6465. Kozłowski Paweł, Miluny, gub. kowieńska, szeregowiec 495 p. piechoty.
6466. Kozłowski Piotr, gub. płocka, gefrejter, 5 p. piechoty.
6467. Kozłowski Stanisław, gub. warsz., szeregowiec 141 p. piechoty.
6468. Kozłowski Witold, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piechoty.
6469. Kozłowski Włodzimierz, Grodów, gub. warszawska, szeregowiec 99 p. p.
6470. Kosmala Antoni, Suków, g. kielecka, szeregowiec 8 p. piechoty.
6471. Kosman Jan, gub. lubelska, szeregowiec 1 p. piechoty.
6472. Kośniewski Władysław, Przewodów, gub. warszawska, szeregowiec 5 p. piechoty, 5 komp.
6473. Kozioł Feliks, Suchodoły, gub. lubelska, szeregowiec 1 p. piech., 4 komp.
6474. Kosiorek Władysław, Jabłonna, gub. warszawska, szeregowiec Lejb-Gw.
6475. Kosteszak Józef, gub. płocka, szeregowiec 6 artyl. pułk.
6476. Kostecki Teofil, Poczerków, gub. radomska, szeregowiec 217 p. piechoty.
6477. Kostrobiec Andrzej, Majdan, g. lubelska, szeregowiec 28 p. piechoty.
6478. Kot Jan, Berejów, gub. lubelska, szeregowiec 27 artyl. pułk.
6479. Kotarski Stanisław, g. płocka, szeregowiec 1 p. piechoty.
6480. Kotasa Stanisław, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec 23 p. piechoty.
6481. Kotynja Antoni, Budyszewin, gub. piotrkowska, szeregowiec 1 p. piech., 14 komp.

(D. c. n.).

Marszałek koronny.

Donosiliśmy przed kilku dniami o utworzeniu się Rady stanu i o stworzeniu nowej godności „marszałka koronnego“, jako przewodniczącego Rady stanu. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć jaką władzę posiadał marszałek koronny w dawnej Polsce.

Sama nazwa „marszałek“ jest pochodzenia francuskiego. Był to pierwotnie urzędnik dworski, podporządkowany naczelnikowi jazdy (comes stabuli, connetable), a więc mający funkcye głównie wojskowe. Tem się tłomaczy dlaczego w późniejszem prawie francuskiem marszałkami nazwano dowódców armij, ponad którymi konnetabl (hetman) miał funkcye głównego wodza od wieku XIV. Jeszcze w armiach obu Napoleonów II i III tytuł marszałków przysługuje dowódcom armij.

Do Polski nazwa „marszałek“ przedostała się jeszcze w wiekach średnich, prawdopodobnie nie wprost z Francyi, ale z Niemiec. To też losy tego urzędu były zgoła inne, jak we Francyi. Za Kazimierza Wielkiego spotykamy po raz pierwszy marszałka, jako naczelnika dworu królewskiego, chociaż prawdopodobnie urząd ten istniał już i wcześniej. Przez cały wiek XV rozszerza on wciąż swoje atrybucye. Należą do niego wówczas: zarząd dworu, sądownictwo nad osobami dwór składającemi, pilnowanie porządku w miejscowości, gdzie król przebywa, regulowanie cen towarów (taks) wszędzie, gdzie dwór bawi i t. p. Używa początkowo na przemian tytułu marszałka dworu albo marszałka koronnego; tą nazwą posługuje się o nim np. Długosz, mówiąc pod r. 1389 o Zbigniewie z Brześcia, „marszałku koronnym“. Dopiero w XV wieku powstaje rozróżnienie pomiędzy „nadwornym„ a „koronnym“ marszałkiem: nadworny jest mianowicie rodzajem pomocnika przy koronnym i może go nawet niekiedy zastępować.

Już w wieku XV własną znamy pieczęć marszałka koronnego, którą w r. 1436 przed pieczęciami wszystkich innych urzędników przywieszono. Godłem jego urzędu jest laska a godło to — jest jak wiadomo — najbliżej spokrewnione z berłem, symbolem władzy państwowej i sądowej. Po przyłączeniu Litwy wprowadzono w wieku XV analogiczne urzędy marszałków i na Litwę.

W wieku XVI zyskuje władza marszałkowska dwie bardzo ważne atrybucye. Pierwsza z nich jest władza policyjna i sądownictwo karne nietylko nad dworem, ale i nad stolicą, w której przebywa monarcha. Ma tam panować bezwzględny spokój i bezpieczeństwo, a jemu zostaje powierzone czuwanie nad tem. W tym celu układa on t. zw. „artykuły marszałkowskie“, zbiór przepisów, wielokrotnie redagowanych na sejmach, które w roku 1678 zostają ułożone w tekście stałym i wciągnięte do konstytucyi. Na mocy tejże swej władzy wydaje także marszałek w w. XVII i XVIII liczne rozporządzenia treści administracyjnej, a niektórym z marszałków, jak np. słynnemu Franciszkowi Bielińskiemu, udało się rzeczywiście w znakomity sposób przeprowadzić porządek i nowożytne urządzenia w stolicy państwa. Faktyczne znaczenie urzędu rośnie przez taką działalność bardzo znacznie, jak to np. trafnie przedstawia między innemi opis Kitowicza.

Również ważnym faktem jest zdobycie sobie przez marszałka pewnych funkcyj politycznych: on przyjmuje obcych posłów na dworze monarchy, on pilnuje porządku w izbie senatorskiej, on urządza koło sejmowe podczas elekcyi monarchy. Są to atrybucye, które pozwalają mu uzyskać wpływ na cały szereg ważnych spraw o charakterze politycznym, które bez marszałka załatwione być nie mogą, należy też wskutek tego do najważniejszych urzędników w Radzie senatu. Zwłaszcza jego rola podczas bezkrólewia zasługuje na podkreślenie. Już przy pierwszem bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta objawiła się tendencya, aby przyznać marszałkowi koronnemu M. Firlejowi pierwsze miejsce i zastępstwo monarchy.

Zwyciężyła wprawdzie myśl, aby wysunąć na pierwsze miejsce prymasa (interrex), ale i marszałek koronny zachował odtąd wybitne stanowisko: kierował porządkiem i ogłaszał po wyborze imię nowego króla z wszystkich trzech bram okopów pałacu elekcyjnego, z których pierwsza była na zachód (dla Wielkopolski), druga na południe (dla Małopolan), trzecia na wschód (dla Litwy). Marszałkowie koronni dyrygowali również pogrzebami i koronacyami monarchów. Przed idącym do kaplicy w uroczystym pochodzie królem nieśli laskę, spuszczoną na dół przed obrzędem, podniesioną do góry później. W końcu wieku XVIII (1776) przyznano marszałkom koronnym pensyę 60.000 zlp. — równocześnie prawie przeprowadzono pewne zmiany odnośnie do atrybucyi i funkcyonowania tego urzędu.

Wspólnie z hetmanami, kanclerzami, podkanclerzami, podskarbimi i t. d. tworzyli marszałkowie grono t. zw. w Polsce „ministrów“, to jest przedstawicieli najwyższych urzędów — a w rzędzie tych urzędników należało im się co do honorów pierwsze miejsce. Zgodnie z tem powierzano też tę godność najwybitniejszym osobistościom — urząd ten pełnił np. wspomniany M. Firlej, Mikołaj Zebrzydowski, Jan Sobieski, Józef Mniszek i t. p.

Wieści z Rosyi.

„Rosya walczy na kredyt“.

Niemałe wrażenie w prasie rosyjskiej wywarł odczyt znanego teoretyka politycznego prof. Kotlarewskiego, który wygłosił w Petersburgu dłuższe przemówienie na temat „Teraźniejszości i przyszłości Rosyi i całej wogóle Europy na tle wojny wszechświatowej“. Według referenta nikt w Rosyi nie przewidywał, żeby wojna tak się mogła przewlekać, jak tego jesteśmy obecnie świadkami. W Petersburgu panuje zgodne przekonanie, że zwycięży ten, kto jest bardziej wytrzymały i więcej zabezpieczony. W najlepszej sytuacyi znajduje się dotąd Anglia, walczy ona bowiem wciąż jeszcze za gotówkę, podczas gdy Rosya już od dwóch lat walczyła i walczy na kredyt. Pod koniec wyraził prelegent pewność, że „stoimy u wrót wielkiego cmentarzyska bratniego, ale pamięć o niem zjednoczy narody dla zgodnej i pokojowej pracy kulturalnej po wojnie. W Rosyi, zdaniem autora, powinno jednak bardzo dużo zmienić się i poprawić, o ile Rosya ma zamiar stanąć na wysokości zadania.

Ruch wychodźców polskich za Ural.

W ostatnim zeszycie organu rosyjs. „Izwiestia Tatianowskiego Komiteta“ podano sprawozdanie roczne wydziału zachodniego Zarządu do spraw wysiedlenia, zawierające dane o ruchu uchodźców za Ural. Ze sprawozdania tego wynika, iż w ciągu ostatniego roku za Ural przeszło przez Czelabińsk 166,232 uchodźców, w tej liczbie z poszczególnych gubernii Królestwa Polskiego według tych samych danych około 30,000 i 34% z Galicyi, przez Irkuck zaś 16,222 wygnańców wojennych, po większej części Polaków. Wydział zachodni podaje następującą statystykę narodowościową ogółu wychodźców, którzy w okresie sprawozdawczym przeszli za Ural. Polaków 84%, Niemców 7%, Łotyszów 2%.

Jak w Szwecyi traktują Rosyan.

W organach petersburskich skarżą się, że władze w Szwecyi robią niemałe trudności tym, którzy pragną z zagranicy wrócić do Rosyi lub przeciwnie z Rosyi wyjeżdżają przez Sztokholm do Europy zachodniej. Nie tylko że Rosyanie narażeni są w stolicy Szwecyi na długie często wyczekiwanie, zanim otrzymają pozwolenie na dalszą podróż, ale są jeszcze w niesłychany wprost sposób wykorzystani pod względem materyalnym i ekonomicznym. Drożyzna ogólna wzrasta tam w bardzo szybkiem tempie. Przy tem Rosyanie nie znajdują u władz miejscowych prawie żadnej obrony przed wyzyskiwaniem ze strony kupców, hotelów i nawet urzędów. „Dień“ stawia kategoryczne żądanie, aby rząd petersburski wystarał się o poprawę nieznośnych stosunków, które świadczą, że wpływy rosyjskie w Szwecyi coraz bardziej podupadają i będą tak długo podupadały, dopóki Rosya nie odzyska z powrotem swej dawnej reputacyi jako mocarstwo.

Przyjęcie Czechów przez polską inteligencyę.

W Lokalu „Koła Pań w Petersburgu“ odbyło się przyjęcie, urządzone przez przedstawicieli tamtejszej inteligencyi polskiej, delegatów czeskich w osobach prezesa Besedy Riksi, naczelnego redaktora dziennika czesko-słowackiego Pavlu. Przy śniadaniu powstał wyjątkowo ciepły i serdeczny nastrój a ożywiona wymiana myśli na temat polityczny przeciągnęła się długo, łącząc serdecznie gości z gospodarzami.

Serbowie proszą Rosyan o pomoc finansową.

„Utro Rosii“ rozpisuje się obszernie na temat przyszłych stosunków rosyjsko-serbskich, robiąc uwagę na wstępie, że Rosya powinna przyjść Serbom z pomocą materyalną i finansową. Serbowie odzyskali w ostatnim czasie za pomocą wojsk angielsko-francuskich pewną część swych terytoryów, ale nie posiadają najmniejszych środków koniecznych

do odbudowy kraju. We wszystkiem muszą oni polegać tylko i jedynie na Rosyi. Ta ostatnia powinna uzupełnić swe dzieło i wystarać się nie tylko o polityczne i militarne wznowienie królestwa serbskiego, lecz i o polepszenie jego ogólnego stanu ekonomicznego, który dziś jest wprost zastraszający.

Przyszły sojusz rosyjsko-japoński.

Pomiędzy dyplomatami japońskimi a rosyjskimi przyszło ostatniemi czasy do pewnego nieporozumienia, które nader fatalnie może odbić się na całej przyszłej formie stosunku obydwóch tych państw. Chodzi bowiem o samą formę sojuszu rosyjsko-japońskiego. Rosyanie wyobrażają go sobie bowiem jako sojusz i militarny i polityczny, podczas gdy ze strony japońskiej coraz bardziej zwracają uwagę, że może rozchodzić się jedynie o sojusz ekonomicznej natury. „Birżewyja Wiedomosti" podkreślają przy sposobności, że Japonii nie rozchodzi się najwidoczniej o nic innego, jak tylko o zarobek i że z chwilą, gdy osiągną swój cel lub gdy Rosya nie będzie chciała ulegać dosłownie wpływom japońskim, Japonia nie zawaha się przed zerwaniem całego „sojuszniczego" stosunku z Rosyą. Z powodu tego powstało w prasie rosyjskiej dużo hałasu i wytoczyła się dyskusya, w której głos zabrały też pisma „Riecz", „Ruskoje Słowo" i „Ruskija Wiedomosti". Tymczasowym wynikiem dyskusyi tej jest to, że w Rosyi poczynają odnosić się do „sojuszniczki" Japonii z coraz mniejszem zaufaniem.

Rosya a Bałkan.

„Ruskoje Słowo", omawiając przebieg wydarzeń na Bałkanie (jeszcze przed zajęciem Bukaresztu), zastanawia się nad tem, czy wogóle Rosyanie nie mieliby zrezygnować ze swych dawniejszych roszczeń bałkańskich i skoncentrować się wyłącznie w innym jakimś kierunku. Bałkan zdaje się wogóle nie mieć dla Rosyi odpowiedniego gruntu. Stosunki tamtejsze, oraz nastrój na Bałkanie nie odpowiadają ani charakterowi ani też duchowi narodu, oraz państwa rosyjskiego. Na Bałkanie dla Rosyi szczęście, zdaje się, nie zakwitnie.

Nie wierzą w siłę armii greckiej.

Organ rosyjskich kół wojskowych „Ruskij Inwalid" zajmuje się obszernie omówieniem sytuacyi, która wywiąże się prawdopodobnie w Grecyi, z chwilą, gdy po zarządzeniu mobilizacyi ponownej w Grecyi będą utworzone się dwie armie, jedna za czwórporozumieniem a druga przeciwko niemu. Zdaniem fachowego pisma rosyjskiego cała energia armii tych pójdzie prawie wyłącznie na walkę partyzancką i domową, tak, iż ani czwórporozumienie ani też Grecya sama nie będzie miała najmniejszej korzyści z tych armii. Grecya wogóle nie jest już w stanie odegrać wybitniejszej roli wojskowej.

Prasa rosyjska o „zmianach politycznych w Austryi".

W prasie rosyjskiej rozpisują się ciągle jeszcze o prawdopodobnych następstwach, jakie pociągnie za sobą obecna zmiana na tronie austryackim. „Riecz" sądzi, że nowy cesarz będzie na pewno energiczniejszy i bardziej stanowczy pod względem polityki zagranicznej. „Nowoje Wremia" jest zdania, że niemalej zmianie ulegnie też przyszły stosunek Austryi do Węgier.

Dział ekonomiczny.

O przemyśle metalowym i żelaznym w Królestwie.

W tygodniku „Industrie Kurier" założonym niedawno przez dra Ottona Ehrlicha, a traktującym także o sprawach ekonomicznych Królestwa Polskiego znajdujemy poniższy ustęp o przemyśle metalowym i żelaznym Królestwa Polskiego, który ma być wynikiem wywiadu autora z pewną wpływową osobistością z kół przemysłowych Królestwa Polskiego.

„Przemysł metalowy w Polsce nie potrzebuje sprowadzać surowców z zagranicy, posiada bowiem w własnym kraju miedź, cynę, a nawet srebro. Zanim bogactwa te będą mogły być należycie eksploatowane, sprowadzać się będzie w pierwszych latach odnośne towary z Niemiec. Wobec tego przeczącego jest twierdzenie, że Polska nie zdoła się uwolnić od zależności ekonomicznej od Rosyi. Skoro tylko wytworzy się własny rynek i samodzielna produkcya, ku czemu potrzeba będzie pewnego czasu, nietylko będziemy mogli obywać się bez dowozu zagranicznego, ale nawet będziemy mogli, na podstawie dawniejszych koneksyj, zdobyć sobie na nowo rynek rosyjski, co będzie już wyraźnym dorobkiem naszego rozwoju przemysłowego.

Narodowe usamodzielnienie dokona się u nas, co wielu nieznających naszego kraju wielce zadziwi, także w dziedzinie finansowej z największą łatwością. Z powodu braku zaufania do administracyi rosyjskiej i ponieważ chłop nasz nie miał wzorów produktywnego obracania kapitałem, wielkie źródła finansowe kraju leżały u nas odłogiem. To się teraz zmieni. Przedewszystkiem wrócą do kraju ogromne sumy złożone w bankach angielskich i innych. Ponieważ Polska jest krajem, mającym nadmiar sił roboczych, nie obciążonym długami, a dysponującym łatwym kredytem, przeto możność rozwoju dana jest tutaj w najwyższym stopniu. Kapitały belgijsko-francuskie w przemyśle górniczym, belgijskie w zakładach elektryczności i tramwajach, szwedzkie w urządzeniach telefonicznych będą mogły być zastąpione polskimi lub też niemieckimi.

Podobnie ma się rzecz z przemysłem żelaznym. Polska posiadała węgle, Rosya zaś kruszce. Przewożono najpierw kruszce, a potem żelazo, wyroby tego przemysłu odbywały więc podwójną drogę, co podrażało koszty produkcyi. W przyszłości polski przemysł żelazny opierać się będzie mógł o Górny Śląsk.

Krupp.

Tow. Akcyjne Friedr. Krupp w Essen dało po raz trzeci w czasie wojny 12% dywidendy, przyczem już w pracy jest cały kapitał akcyjny 250 milj. marek, który bierze udział w zysku, gdy w roku 1914/5 ów kapitał wynosił tylko 215 milj. marek czyli, iż suma dywidendy z 25.8 milj. podniosła się na 30 milionów. Akcyonaryusze (t. j. rodzina Krupp) z tej sumy otrzymali tylko połowę 6%—15 milj. a drugie 15 milionów pożyczyli Towarzystwu na lat 10 bez wypowiedzenia. Ciekawe jest zestawienie z dawniejszymi laty:

	Dochód z produkcyi w r. 1913/4	w r. 1914/5	w r. 1915/6
	54 milj.	113 milj.	96 milj.
Rozchód na podatki	10 „	10 „	28 „
Rozchód na filantropię	9 „	16 „	18 „
Zysk netto	41 „	96 „	60 „
Z czego na cele społeczne	6 „	40 „	9 „

Giełda berlińska.

Berlin, 11 grudnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej posiadały tendencyę mocną przy tranzakcyach spokojnych. Pożyczki niemieckie po części w zaofiarowaniu, renty zagraniczne niemal bez ruchu. Pieniądz na każde żądanie około 4¼%. Dyskonto prywatne 4⁵/₈% i niżej.

Berlin, 11 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

11/XII		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.77	5.79
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	164.—	164.50
Szwecya	„	171 75	172.25
Norwegia	„	167 25	167.75
Szwajcarya	„	116 ⁷/₈	117.¹/₈
Austro-Węgry	„	63.95	64.05
Bułgarya	„	79 50	80.50

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 11 Grudnia.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r 1915	96.25	94.75	95,20
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	96.25	94.75	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	92.25	91.25	91.50 92.10
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	86,—	85.—	85.30 85.70 85.50
Listy zast. m. Warszawy 4½%	—.—	—.—	79.25
Renta	—.—	—.—	—.—
5% m Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki niemieckie brano 46.60, 46.57½.

Dla walut usposobienie średnie.

Obroty duże.

Dla papierów procentowych usposobienie średnie, obroty duże.

Z giełdy petersburskiej.

	2/12	1/12
4% renta państw.	79.¾	80.—
5% pożyczka	89 —	88.½
Poż. premj. I em.	1079.—	1035.—
„ „ II em.	837.—	848.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	795 —	795.—
„ „ „ Władykaukaskiej	2490.—	2490.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	665.—	672.—
„ „ Ros dla handlu zewn.	451.—	452.—
„ „ Syberyjskiego	735.—	735.—
„ „ Pet. Międzynar.	525.—	527.—
„ „ Pet. Dyskontowego	617.—	617.—
„ Twa Baku	923.—	918.—
„ „ B-ci Nobel	1475.—	1475.—
„ Zakł Briańskich	75[illegible].—	758.—
„ „ Hartmanna	255.—	255.—
„ „ Malcewa	414.—	417.—
„ „ Nikopol-Mariupol	275.—	2[illegible]0.—
„ „ Putiłowskich	132.—	1[illegible]1.—
„ „ Ros.-Bałtyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr nabol	765.—	775.—
„ Leńsk. przem. zł.	530.—	520.—

Giełda paryska.

PARYŻ	9/XII	8/XII
3% renta francuska	61.10	61 10
5% poż. francuska	88.05	88.—
3% poż ros z r 1896	54.20	54.20
5% „ „ z r. 1906	81.50	82.—
Banque de Paris	1025.—	1000.—
Credit Lyonnais	1165.—	1174.—
Union Parisienne	620.—	615.—
Baku	1610.—	1615.—
Briańskie	432.—	430.—
Lianozow	325.—	3[illegible]0.—
Malcew	640.—	650.—
Nafta	470.—	470.—
Tulska fabr. nabojów	1332.—	1324.—
Lena Gold.	48 —	—.—
Goldfields	44.—	42.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	9/XII	8/XII
2½% Konsole	54.—	54.½
5% poż. ros. z r. 1906	80.—	79 ¾
4½% poż. ros. z r. 1909	74 ⅜	74.½
Pierwsza ang. poż. woj.	8[illegible].⅞	83.⅞
Druga „ „ „	95.⅛	95.⅛
Goldfilds	1.½	1.½

Kursy dewiz.

Petersburg	4/12	2/12
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	85.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	46.—	43.—
100 guld. holend.	121.50	124.50
1 dolar	3.20	3.20

Amsterdam.	9/12	8/12
Czeki na Berlin	39 175	39 —
„ „ Wiedeń	24.14	24.25
„ „ Szwajcaryę	49 10	49.90
„ „ Kopenhagę	67.—	6[illegible].0
„ „ Sztokholm	71.50	70.66
„ „ Nowy York	—.—	241.50
„ „ Londyn	11.67	11 67
„ „ Paryż	42.025	42.025

Zurych.	9/12	8/12
Czeki na Berlin	79 45	79.—
„ „ Wiedeń	50. —	49.75
„ „ Amsterdam	205 40	205.—
„ „ Nowy York	5.05	5.05
„ „ Londyn	24 03	24.—
„ „ Paryż	85.80	85.25
„ „ Medyolan	74.30	74.25

Nowy York.	9/12	8/12
Czeki na Berlin (à v.)	68.¼	68.⅜
„ „ Paryż (à v.)	5.85	5.85
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7156
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7635

Londyn.	7/12	5/12
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.925	11.945
„ „ „ krótkie	11.65	11.675
„ „ Paryż, 3 mies	28.17	28.20
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	161.—	162.50

Wiedeń.	9/12	7/12
Banknoty markowe	156.30	153.90
Czeki na Amsterdam	374.—	367.—
„ „ Szwajcaryę	183.70	180.—
„ „ państwa Skandyw.	26[illegible]5	256.50
„ „ Sofię	12[illegible].75	123.75
„ „ Nowy York	9.05	8.93
Banknoty rublowe	315.—	310.—

Paryż.	7/12	6/12
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	167.—	161.50
„ „ Włochy	86 —	86.50
„ „ Szwajcaryę	114.50	114.—
„ „ Madryt	626.—	625.—
„ „ Amsterdam	234.—	234.—
„ „ Danię	156 50	155.50
„ „ Norwegię	161 50	161.—
„ „ Szwecyę	167.—	167.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. NAPIEJALSKI, C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

W uzupełnieniu mego obwieszczenia z dnia 5 grudnia 1916 r., dotyczącego podziału okręgów wyborczych, podaję do wiadomości, iż Aleja Pfaffendorfska należy do XII-go, a Targowy Rynek nr. 2, 3 i 4 do VIII-go okręgu wyborczego.

Łódź, dnia 11 grudnia 1916 r.

Komisarz wyborczy
Harbig.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Uczenica V klasy poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w adm. „Godziny Polski" dla „M. R."

Uczenica kl. VII szkoły handlowej C. Waszczyńskiej poszukuje lekcyi. Oferty w „Godzinie" w Łodzi pod „Uczenica". 3061—2

Uczeń VIII kl. filol. gimn poszukuje lekcyi. Adres: ul. Piotrkowska 16, m. 22. 3113—3

Posady i prace.

Do kantoru potrzebny chłopiec uczciwych rodziców Zgłaszać się do administracyi „Godziny Polski" w Łodzi.

Poszukuje korepetycyi, oraz przyspasabiam do wszystkich średnich zakładów naukowych. Oferty proszę składać w „Godzinie" pod lit. „S. S."

Sprzedaż i kupno.

Bardzo ważne! Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane. Ul. Nowo - Cegielniana 10, m. 18, przyjmuje od 10—5 po poł. Michał Kohn. Urzędowo dozwolone. 3130—3

Krawiec męski przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki surdutów na żakiety, nicowanie garniturów i palt, odświeżanie wszelkiej garderoby. Pracownia pospieszna, Fr. Klinowski, Łódź, Piotrkowska 155. 3166—3

Kartofle sprzedaję się Łódź, Widzewska 79. 3128-3

Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5 przy Andrzeja. 3114—2

Najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe
Korzystajcie z okazyi z powodu likwidacyi interesu nabyć można różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia, jak również różne barchany, chustki zimowe, wełniane watainy i podszewki. Łódź, Widzewska № 40 m. 10, front II piętro na prawo. Ceny bardzo niskie lecz stałe. 2967—10

Najlepsze podarunki gwiazdkowe! Detaliczna sprzedaż chustek wełnianych po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Widzewska 40 mieszk. 10, II piętro, front. Ceny niskie, lecz stałe. 2911—20

Okazyjnie tanio można nabyć wyborowe śliwkowe powidła i suszone śliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 fen i 35 fen. Łódź, Widzewska 127, lewa oficyna, I piętro, mieszkanie 15. 3154—3

Pianina nowe, używane, strojenie, reperacya, przewóz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 3143—7

Poszukuję karety używanej w dobrym stanie dwu lub trzy osobowej, zdatnej na wieś. Oferty wraz z ceną proszę nadesłać: Łódź, ulica Rozwadowska 1, mieszkanie 7. 3161-2 nis

Papuga, okrętowy gołąb, imitator wszystkich ptaków z piękną klatką lub bez tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u stróża. 3115—3

Pies (cetter ładnej maści) do sprzedania, Łódź, Główna 62. m 50. 3132—3

Rury żebrowe, 93 żebra, 2 metrowej długości kupię. Oferty „A. B." w „Godzinie" w Łodzi. 3167—3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—2

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 157, m. 8. 2704—8

Są do sprzedania za 20 rubli ewentualnie mniej następujące komplety gazet z małemi wyjątkami: „Kurjer Łódzki" od 29/6 1914 do 31/7 1915 r., „Gazeta Łódzka" od 1/3 do 31/12 1915 r. i „Godziny Polski" (z wyj. pop.) od początku do chwili obecnej. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 17 u stróża. 3108—1

Lokale.

Do wynajęcia 5, 3 i 2 pokoje Łódź, Karola 26. 3153—3

Dla osoby samotnej, pokój do odstąpienia przy rodzinie, ze światłem elektrycznem, z wygodami. Wiadomość w „Godzinie". Adres: ul. Cegielniana 87, m. 27. 3123—3

Nieruchomość małżonków Bergman, Łódź, Widzewska № 80a (obecnie firma Lipiński i Kędzierzawski) do wydzierżawienia od lipca w całości. Wiadomość: Torończyk, Pańska 77. 2774—6

Pokój przyzwoicie umeblowany z wygodami do wynajęcia Widzewska 73 m. 7. 3150—3

Poszukuje domu do wynajęcia z dwudziestu paru pokoi, i wszelkiemi wygodami. Oferty pod „Ł. N. P." w adm. „Godzina Polski" w Łodzi. 3127—2

Poszukuje się ciepłego, nie umeblowanego pokoju z elek. oświetleniem, opałem i obsługą. Oferty „Pokój" w adm. „Godziny" w Łodzi.

Zagubione dokumenty.

Zaginęła wydana mi przez C. N. sąd okręgowy nominacya na upoważnioną do nadzoru nad interesem. Łódź, Zarzewska 7, Poznański. 3138-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszka Musiał. 3152—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Bogumiłów, powiatu Sieradzkiego, na imię Józefy Leder. 3155—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisławy Ałaszewskiej. 3159-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Radogoszcz, na imię Stefanii Grabowskiej. 3160—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Olgi Kozłowskiej. 3110—1

Zaginęły paszporty niemieckie, wydane w gm. Srebrna, powiatu Łodzkiego, na imię Franciszka Lobka i familijny na to samo nazwisko. 3035—1